wydanie drugie

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egzemplarza **10** groszy

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor nacz.: Józef Wojciechowski — Wydawca — „Polska Zachodnia" Spółka z ogr. odp. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 3 i Kościuszki 18.

Rok XIV — **Katowice, sobota 28 stycznia 1939 r.** — **Nr 28**

Gra o basen naddunajski

(Korespond. własna „Polski Zachodniej").

Budapeszt, w styczniu 1939 r.

Sytuacja polityczna w basenie naddunajskim zdawała się przy końcu r. ub. zapowiadać bliską stabilizację stosunków. — Czynniki, zainteresowane na tym terenie, dążyły z powodzeniem do usunięcia istniejących ognisk zapalnych, tak, że po wizycie hr. Ciano w Budapeszcie już tylko dwa problemy pozostały otwarte, t. j. sprawa Rusi Przykarpackiej i sprawa stosunków węgiersko-niemieckich.

Ten korzystny stan rzeczy uległ jednak z początkiem r. b. zmianie radykalnej. To wszystko, co miało już cechy stałości, stało się z powrotem płynne — i dzisiaj basen naddunajski znowu grozi niespodziankami na okres najbliższy.

Głównym powodem, który tę zmianę na niekorzyść wywołał, było **wznowienie walki konkurencyjnej wielkich mocarstw o naddunajską bazę surowcową, walki konkurencyjnej, która w tygodniach ostatnich coraz bardziej na sile przybiera.** Powodem drugim, nie mniejszą odgrywającym rolę, jest brak zdecydowania po stronie małych państw obszaru naddunajskiego.

Z końcem r. ub. zdawało się, że sprawa rozciągnięcia zakresu działania osi Berlin — Rzym na obszary naddunajskie jest w sensie pozytywnym rozstrzygnięta. Węgry, Jugosławia i Włochy miały się związać trójporozumieniem, włączonym organicznie do osi u jej końca południowego. Rumunia miała być w drodze odpowiedniej presji w dalszej przyszłości do tego systemu — po dokonaniu odpowiednich korektur granicznych — wciągnięta. Tymczasem wyszły właśnie ze strony Rumunii, bynajmniej nie mającej zamiaru poddać się tej presji bez próby obrony, pierwsze działania w kierunku przeszkodzenia utrwalenia się nowo powstającego systemu. Na zaproszenie króla Karola wziął regent Jugosławii, ks. Paweł, udział w polowaniu, zorganizowanym w okolicy Aradu (Rumunia), w którym uczestniczył zresztą i ambasador R. P. min. Raczyński. W czasie tego polowania omówiony został cały splot zagadnień naddunajskich, przy czym ustaloną została zasada, że **pożądane przez obydwa państwa porozumienie z Węgrami powinno być osiągnięte w akcji wspólnej.**

Starania Rumunii o stworzenie takiego stanu rzeczy, w którym nie znalazłaby się samotną wobec rewizjonizmu węgierskiego, popartego przez całą potęgę Trzeciej Rzeszy, znalazły zrozumienie i **pomoc ze strony Anglii,** zainteresowanej w tym, by basen naddunajski, ważny dla niej ze względów gospodarczych i politycznych, nie stał się wyłączną domeną jednego mocarstwa. Z inicjatywy Foreign Office przyjechał do Białogrodu, a następnie do Bukaresztu poseł Labour Party, p. Henderson, jeden z najlepszych znawców wchodzącego w grę problemu w Anglii, który w rozmowach z ks. Pawłem i z królem Karolem ustalił elementy ewentualnego bezpośredniego porozumienia między tymi państwami a Węgrami, i który następnie z początkiem bieżącego tygodnia przybył do Budapesztu celem przedłożenia projektu porozumienia, opracowanego przez siebie na podstawie tych elementów, miarodajnym czynnikom węgierskim.

Zgodnie z postanowieniami, zapadłymi podczas polowania w Arad, odmówił premier Stojadinowicz hr. Ciano, przybyłemu **na dyplomatyczne polowanie do Bellye (Jugosławia), zawarcia natychmiastowego porozumienia z Węgrami, wskazując na konieczność uregulownia równocześnie sprawy stosunków węgiersko-rumuńskich.** Bez rezultatu została również sugestia hr. Ciano, by Jugosławia przystąpiła do paktu antykominternowskiego, ponieważ szef rządu jugosołwiańskiego mógł się na to powołać, że Jugosławia i bez udziału w tym pakcie potrafiła swe stosunki z mocarstwami osi ułożyć w sposób przyjazny, i że zdołała ona u siebie o własnych siłach niebezpieczeństwo komunizmu zlikwidować.

Jedynym pozytywnym osiągnięciem mocarstw osi było więc związanie Węgier. Węgry, pozostawione siłom własnym, nie czuły się na siłach do przeciwstawienia się niemieckiemu naporowi. Poza tym miały one pewne podstawy do przypuszczenia, że **w razie przystąpienia do paktu doznają poparcia Niemiec przy swych staraniach o wydatną korekturę granic z Rumunią.** To też nowy minister spraw zagr., hr. Csaky, postanowił postawić na kartę niemiecką. Po uznaniu suwerenności Mandżukuo zadeklarował on w mowie, wygłoszonej na zebraniu partii rządzącej, gotowość Węgier do przystąpienia do paktu antykominternowskiego, o ile zostaną one przez państwa, w pakcie tym udział biorące, oficjalnie zaproszone. Już na drugi dzień zjawili się posłowie Italii, Japonii i Niemiec w pałacyku na Diszter, siedzibie węgierskiego ministerstwa spraw zagr., celem zadośćuczynienia tej sugestii. Poprawiwszy w ten sposób wydatnie atmosferę stosunków węgiersko-niemieckich, zachmurzoną od czasu zajęcia przez Niemcy stanowiska dla Węgier nieprzychylnego w sprawie Rusi Przykarpackiej, udał się hr. Csaky do Berlina, celem złożenia wizyty p. v. Ribbentropowi. W czasie swego dwudniowego pobytu miał możność odbycia obszernych rozmów z kanclerzem Hitlerem, z marsz. Goeringiem, z p. v. Ribbentropem oraz z szeregiem innych wybitnych osobistości i naświetlenia przy tej okazji stanowiska oraz potrzeb Węgier. Szczególny nacisk kładł on, jak nas informują, na konieczność dalekoidącej rewizji granic między Węgrami a Rumunią oraz na potrzebę przeprowadzenia plebiscytu na Rusi Przykarpackiej.

Władcy Trzeciej Rzeszy ustosunkowali się do żądań węgierskich tym przychylniej, że pozyskanie Węgier ułatwia im dostęp do Rumunii, t. zn. do rumuńskich pól naftowych. Chcieliby oni jednak gotowość Węgier do współpracy przekształcić na bezwarunkową uległość i **wysunęli dla zrealizowania tego celu żądanie, by Węgry zgodziły się na budowę eksterytorialnej autostrady przez swój teren do granicy rumuńskiej i by obowiązały się dzielić z pozostałymi partnerami osi ich dolę i niedolę. P. Csaky nie miał tak dalekoidących pełnomocnictw, to też sfinalizowanie rozmów odłożone zostało na czas późniejszy.**

Gra o basen naddunajski toczy się więc dalej. Masie niemieckiej, naciskającej na państwa tego obszaru, przeciwstawiają mocarstwa pozostałe argumenty natury finansowej. Siły są zrównoważone. To też **coraz częściej rozlegają się głosy, by Polska, która dotychczas od tej rozgrywki trzymała się z daleka, rzuciła swój ważki głos na szalę. W tym duchu wypowiedział się słynny publicysta włoski, Virginio Gayda, w tym samym duchu wyraził się organ białogrodzkiego USZ, „Polityka". Fakt ten jest dowodem wzrostu autorytetu Rzeczypospolitej a także uznania dla umiaru jej polityki.** (b)

W atmosferze przyjaznego porozumienia
rozwijają się stosunki polsko-niemieckie

WARSZAWA. Wizyta ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa w Warszawie, którą w piątą rocznicę układu polsko-niemieckiego złożył on w odpowiedzi na wizytę polskiego ministra spraw zagranicznych p. J. Becka w Berlinie, zakończyła się.. Minister von Ribbentrop miał możność w czasie swego pobytu w stolicy Polski przeprowadzenia wyczerpujących rozmów z kierującymi mężami stanu Rzeczypospolitej Polskiej.

Minister von Ribbentrop wczoraj po południu odbył wyczerpującą rozmowę z min. Beckiem na temat wszystkich zagadnień, dotyczących bezpośrednio obu sąsiadujących państw. Ponadto omówiono ogólną sytuację międzynarodową. Rozmowy przeprowadzone w atmosferze szczerości i otwartości, odbyły się na podstawie polityki rozpoczętej układem polsko-niemieckim z dnia 26 stycznia 1934.

Wykazały one jednomyślność co do tego, że zarówno bieżące jak i przyszłe zagadnienia, dotyczące wspólnie obu państw, powinny być badane i rozwiązywane z poszanowaniem uzasadnionych interesów obu narodów.

Wizyta ministra Ribbentropa w Warszawie odbyła się w atmosferze przyjaznego porozumienia, a rezultaty rozmów wykazują ponownie, że wypróbowana w ciągu pięciu lat współpraca między Polską i Rzeszą nie tylko była w stanie przyczynić się do postępującego rozwoju stosunków polsko-niemieckich, ale również stała się w nowej sytuacji cennym wkładem dla dokonującego się uspokojenia Europy.

MINISTER RIBBENTROP OPUŚCIŁ WARSZAWĘ.

WARSZAWA. W ub. piątek w godzinach rannych min. von Ribbentrop w towarzystwie p. min. Becka, ambasadora niemieckiego von Moltkego oraz świty zwiedził miasto oraz w Muzeum Narodowym wystawę przedstawiającą rozwój Warszawy.

O godz. 13 minister von Ribbentrop z małżonką oraz towarzyszącymi mu osobami opuścił Warszawę, udając się w drogę powrotną do Berlina.

RIBBENTROP ZADOWOLONY Z PODRÓŻY DO POLSKI.

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Warszawy:

Minister spraw zagranicznych von Ribbentrop przyjął przedstawicieli prasy niemieckiej, którym oświadczył, iż jest zadowolony z przebiegu swej wizyty w Warszawie i z wyników przyjaznej i otwartej wymiany zdań, jaką odbył przy tej okazji z kierowniczymi osobistościami polskimi.

Podziękowanie!

Wszystkim tym którzy okazali nam dowody szczerego współczucia w ciężkich dla nas chwilach po stracie naszego najdroższego syna, oraz tym, którzy oddali Mu ostatnią przysługę, składamy z głębi serca płynące

„Bóg zapłać"

Stanisławostwo Habowscy

Chorzów, dnia 26-go stycznia 1939 r.

Telefonem z Warszawy

Ekspose ministra Becka

Jak się dowiadujemy, ekspose p. min. Becka w sprawie polityki zagranicznej Polski nastąpi około 10 lutego br.

Narady rolnicze

W czasie wczorajszych narad, jakie odbyły się w ministerstwie rolnictwa z udziałem min. Poniatowskiego oraz posłów i senatorów rolników — p. minister zobrazował sytuację Polski na tle ogólnej sytuacji światowej. Na wczorajszej naradzie sprawa postulatów rolniczych nie była poruszana, gdyż zostanie ona przedłożona Panu Premierowi jako szefowi Rządu.

Pogoda na sobotę

Przeważnie pochmurno, miejscami opady, zwłaszcza na południu kraju. Na wschodzie i w górach lekki mróz. Na pozostałym obszarze temperatura w ciągu dnia w pobliżu zera. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich. Miejscami mglisto.

Polityka gospodarcza Polski
pod obradami komisji budżetowej

WARSZAWA. Komisja budżetowa Sejmu obradowała wczoraj nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu.

Sprawozdawca tego budżetu pos. Lechnicki zaznaczył, że do uzgodnienia ocen podstawowych sytuacji gospodarczej kraju między rządem a większością Izb, przywiązuje wyjątkowe znaczenie.

Jasność ocen wymaga — zdaniem referenta — wyjątkowej zwartości i konsekwencji działania na raz obranych drogach. Jakie winny być wytyczne najogólniejsze naszego działania?

1) Bezwzględna realizacja programu intensyfikacja pracy w Polsce. Należy odważnie usunąć wszystko, co uniemożliwia, hamuje i utrudnia intensywniejszą pracę w Polsce.

2) Polityka państwa musi stworzyć warunki, aby opłacało się pracować lepiej i więcej. Człowiek gospodarujący na własny rachunek i własne ryzyko, nie oparty o zmowy kartelowe czy eksperymenty statyczne, musi stać się czynnikiem decydującym w rozwoju gospodarczym kraju.

3) Harmonijny i organicznie związany rozwój wszystkich działów produkcji narodowej stanowi warunek rozwoju kraju. Dysproporcje między warunkami pracy gospodarczej na wsi i w mieście muszą być usunięte.

4) Walka o międzynarodowy przydział pracy dla narodu polskiego jest najmilniejszym zadaniem polityki zagranicznej. Wzmożenie obrotów handlu międzynarodowego jest warunkiem przyśpieszenia uprzemysłowienia i urbanizacji kraju.

5) Polityka państwa w obecnych stosunkach, postawiona jest przed nowe odpowiedzialne zadania. Musi wkraczać w szereg szczegółów przy ustalaniu planu działalności gospodarczej i rozwoju produkcji. Musi realizować zasadę ujęcia zasadniczej dyspozycji gospodarczej w ręce narodu polskiego. Unikać winna wkraczania w bezpośrednie procesy produkcji i wymiany na rachunek skarbu, a więc podatników.

Z powyższych założeń wynika konieczność realizacji odważnej zasady, że we wszelkich działach pracy gospodarczej koszty produkcji w Polsce muszą się kształtować na poziomie średnich kosztów produkcji europejskiej.

We Francji o wizycie Ribbentropa w Polsce

PARYŻ. W obszernym artykule „Petit Journal" stwierdza, że linia polityki zagranicznej ministra Becka jest najzupełniej zrozumiała. Aby zachować swą niezależność Polska musi w swej polityce uwzględniać przede wszystkim intencje i siły swych sąsiadów oraz utrzymywać swe sojusze. Polityka polska — pisze dziennik — nie jest ani frankofilska, ani germanofilska, lecz przede wszystkim czysto polska.

„Temps" w artykule wstępnym, poświęconym wizycie min. Ribbentropa oświadcza na wstępie, iż wizyta ta ze względu zarówno na fakt, iż jest to pierwsza wizyta niemieckiego ministra spraw zagranicznych w Warszawie, dalej, że wypada w momencie rocznicy układu polsko-niemieckiego z r. 1934, jak również ze względu na znaczenie jakie do niej przywiązuje prasa obu krajów, stanowi doniosłe wydarzenie polityczne. Jest ona dalszym ciągiem rozmów przeprowadzonych w Berchtesgaden.

W konkluzji „Temps" oświadcza, że wizyta min. Ribbentropa oznacza przede wszystkim potwierdzenie układu z r. 1934, który utrzymywany jest w mocy w duchu w jakim został zawarty.

Nie ulega wątpliwości, że Polska ze względu na orientację swej polityki zagranicznej życzy sobie utrzymać jak najlepsze stosunki z Rzeszą, lecz przede wszystkim Polska chce utrzymać całkowitą niezależność swej polityki. Zawsze uważa ona, jak to należy wnosić z najbardziej charakterystycznych komentarzy prasy półoficjalnej, że podstawą polskiej polityki zagranicznej pozostaje nadal, obok układu polsko-niemieckiego, pakt o nieagresji z Sowietami oraz z Francją i Rumunią.

PRZYWÓDCA RUMUŃSKICH TERORYSTÓW ZABITY.

BUKARESZT. W czwartek wieczorem policja, wkraczająca do jednego z domów na przedmieściu Bukaresztu, została zaatakowana strzałami z broni palnej. Trzech agentów policji odniosło rany. Odpowiadając na strzały policjanci zabili napastnika. Był nim Wasyl Czistescu kierownik organizacji terorystycznej Żelaznej Gwardii po śmierci Codreanu. Czistescu był od dłuższego czasu poszukiwany przez policję.

Wytyczne polityki francuskiej

PARYŻ. Minister spraw zagr. Bonnet wygłosił we czwartek w izbie deputowanych przemówienie o polityce zagranicznej Francji.

W pierwszej części swej mowy Bonnet poruszył sprawę Czechosłowacji. Niektórzy deputowani przypisują wszystkie nieszczęścia Francji układom monachijskim. Tymczasem układy te były konsekwencją wydarzeń poprzednich, jak np. remilitaryzacja Nadrenii, wypowiedzenie przez Rzeszę klauzul rozbrojeniowych i przyłączenie Austrii. Francja zniosła wszystkie te wydarzenia, nie przeciwstawiając się im siłą. Trudno zatem, aby Francja zajęła inne stanowisko w sprawie czeskiej. Rząd francuski uprzedzał kilka razy rząd czesko-słowacki, że Francja nie mogłaby się przeciwstawić siłą plebiscytowi, któregoby zażądała ludność niemiecka w Sudetach. Układ monachijski pozwolił Francji i całej Europie uniknąć wojny.

Następnie Bonnet podkreślił bliską współpracę francusko-brytyjską na wszystkich polach, po czym przeszedł do zagadnienia stosunków francusko-niemieckich. Wspólna deklaracja Francji i Niemiec powinna stanowić tylko pierwszy etap i otworzyć perspektywy dla współpracy pełnej zaufania obu krajów w przyszłości. Jesteśmy sąsiadami Niemców i musimy mieć z Niemcami stosunki sąsiedzkie.

Omawiając stosunki włosko-francuskie, Bonnet podkreślił, iż Francja utrzymuje całkowicie swe stanowisko, wyrażone w poprzednich deklaracjach. Nie może ona przyjąć w tej dziedzinie ani arbitrażu, ani koncyliacji. Francja nie dopuści, ażeby naruszona została integralność imperium francuskiego.

Poruszając sprawę Polski, Bonnet stwierdził, że przyjaźń z Francją stanowi jeden z głównych elementów polskiej polityki zagranicznej. Trzeba skończyć z legendą, oświadczył Bonnet, jakoby polityka Francji miała zrywać zobowiązania, zaciągnięte na wschodzie Europy w stosunku do Związku Sowieckiego lub Polski. Zobowiązania te istnieją zawsze i powinny być stosowane w tym duchu, w jakim zostały zaciągnięte.

Przechodząc do kwestii hiszpańskiej, Bonnet podkreślił, że Francja zamierza utrzymać politykę nieinterwencji, lecz nie może dopuścić, aby państwo obce naruszyło nienaruszalność Hiszpanii i zagroziło w ten sposób bezpieczeństwu Francji. Bonnet powołał się na oświadczenie lorda Halifaxa, że Włochy nie będą się starały uzyskać na Hiszpanii, wyspach lub koloniach hiszpańskich żadnych przywileiów ekonomicznych lub zysków terytorialnych.

Hołd Daladiera dla poległych Włochów
przyjął parlament z entuzjazmem

PARYŻ. Po przemówieniu min. Bonneta i dyskusji zabrał głos premier Daladier, który zwrócił się z wezwaniem do zjednoczenia się w okół rządu. Leży to w interesie nie rządu, lecz całego kraju. Premier oświadczył dalej, że gotów byłby przyjąć z największą radością ideę wysuniętą przez Bluma co do zwołania konferencji powszechnej, któraby miała na celu zabezpieczenie pokoju. Po kilku serdecznych słowach pod adresem Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, premier oświadczył, że Francja, będąc dostatecznie silna z całym spokojem odnosi się do wystąpień antyfrancuskich prasy włoskiej.

Ja sam, jako b. kombatant — oświadczył premier — nie przyjmuję tych wystąpień do wiadomości. Mogę tylko ubolewać, że jednak we Francji znalazły się również dzienniki, które w podobnym tonie odpowiedziały.

Jako b. kombatant nie mogę nigdy zapomnieć uczucia przyjaźni dla narodu włoskiego i uważam za swój obowiązek złożyć hołd żołnierzom włoskim, których widziałem walczących bohatersko.

Ustęp ten został przyjęty entuzjastycznie przez całą izbę która powstawszy z miejsc zgotowała premierowi owację.

Zwycięski pochód wojsk narodowych

BURGOS. Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco donosi, że po zdobyciu Barcelony wojska w dalszym ciągu posuwają się zwycięskim marszem naprzód w całej Katalonii. Od północy ku południu zdobyto następujące miejscowości: Colldenargo, Seyerts, Olius, Cambrils, Suria, Callus, Monxon, Sallent, Calcarera, Cabriana, Calrobleda i Caloliva. Wzdłuż rzeki Llobregat utworzone zostały trzy przyczółki mostowe. W okręgu Tarrosa wojska gen. Franco przekroczyły linię drogi Castellar — Sabadell, zdobywając miejscowości San Quirico, Tarrosa, Vacarissas i Sarbanyola, Honcada, Reixach. Wzięto do niewoli 1500 jeńców. Na froncie Estramadury wojska gen. Franco zdołały poprawić swe pierwsze linie i posunąć się w głąb linii nieprzyjacielskich na odcinku Granjuela.

BURGOS. Dowódca armii północnej gen. Davila podpisał dekret rozplakatowany w Barcelonie, na mocy którego miasto i wszystkie terytoria oswobodzone w Katalonii zostały wcielone do Hiszpanii. Wszystkie zarządzenia, nominacje i dekrety wydane po 18 lipca 1930—1936 tracą swą ważność. Dekret nakazuje dalej oddanie władzom wszelkich papierów wartościowych, dokumentów i gotowizny, która nie stanowi legalnej własności.

OBRADY RZĄDU BARCELOŃSKIEGO

PERPIGNAN. Rząd hiszpański, który zbiegł z Barcelony zebrał się wczoraj popołudniu na zamku Figueras. Na posiedzeniu gabinetowym rozpatrywano sprawę przetransportowania uchodźców do Francji. Rząd francuski zgodził się na przyjęcie 2 tysięcy osób, które w ciągu dnia dzisiejszego przekroczą granicę. Wczoraj do Francji przewieziono 220 dzieci i 25 kobiet.

PORT BARCELOŃSKI W RĘKU POWSTAŃCÓW.

BARCELONA. Kilkanaście jednostek floty gen. Franco weszło wczoraj do portu Barcelony. Oddziały marynarzy przystąpiły natychmiast do oczyszczania portu z zagród minowych. W czasie obsadzania miasta ściśle biorąc doszło tylko do jednego poważniejszego starcia na ulicach. Starcie nastąpiło w chwili, gdy oddział pancerny 4 kompanii nawarskiej spotkał się z 4 czołgami i 2 samochodami pancernymi nieprzyjaciela. Dwa czołgi pochodzenia sowieckiego zostały ostrzelane i podpalone, dwa zaś pozostałe i samochody pancerne wycofały się. Na południe miasta oddziały nawarskie zdołały przeciąć odwrót garnizonowi nieprzyjacielskiemu, do czego przyczyniły się użyte natychmiast po zdobyciu czołgi nieprzyjaciela.

ŻANDARMERIA UŁATWIA UCIECZKĘ ARESZTOWANYM

UNGWAR. Komenda żandarmerii z wielką niechęcią wykonywuje polecenia rządu Wołoszyna, posługując się przy aresztowaniu miejscowej ludności żandarmami narodowości karpatoruskiej, którzy jednak uchylają się od spełnienia rozkazu, za co są natychmiast zwalniani ze służby przez rząd Wołoszyna. Według opowiadań zbiegów, niechęć żandarmerii do rządu Wołoszyna doszła już do tego stopnia, że aresztowanym osobom umożliwia ucieczkę.

WOJNA CYGANÓW W TYLŻY.

KRÓLEWIEC. Przed sądem w Tylży stanęło 18 cyganów, oskarżonych o rozpętanie regularnej walki na ulicach Tylży. Dwie partie cyganów pozostające od lat w niezgodzie regulując jakieś zadawnione waśnie rozpoczęło bójkę, podczas której kilku z cyganów odniosło poważniejsze obrażenia. Policji z trudem udało się rozdzielić walczących. Obecnie sąd nie wchodząc w szczegóły rodowych waśni, skazał 12 cyganów na więzienie od 1 i pół do 1 roku.

Na terenach strasznego trzęsienia ziemi

SANTIAGO DE CHILE. Obszary zniszczone przez trzęsienie ziemi przedstawiają opłakany widok. Całe miasta leżą w gruzach. Rząd polecił ewakuować miasta Chillian, Parral i Canquenes, gdzie powstała pod względem sanitarnym sytuacja niebezpieczna dla zdrowia mieszkańców. Liczne ciała ofiar są dotychczas niepochowane i leżą pod gołym niebem, zapowietrzając otoczenie.

Spośród zabitych w Concencion, którzy zostali przywaleni gruzami, tylko 300 ofiar zdołano dotychczas pochować na cmentarzu. Grożąca zawaleniem się katedra ma ulec zburzeniu. Władze wojskowe w tym mieście rozstrzelały 4 osobników schwytanych podczas rabunku.

Według opowiadań mieszkańców m. Chillan, liczącego 55 tysięcy ludności, z gmachu teatru miejskiego zdołało się wyratować tylko kilku widzów spośród kilkuset znajdujących się na widowni.

Na ręce rządu chilijskiego napływają zewsząd depesze kondolencyjne oraz pomoc dla poszkodowanych. Amerykański Czerwony Krzyż przesłał 10 tys. dolarów. Rząd argentyński oddał do dyspozycji cały pociąg środków żywności i odzieży. Na miejsce katastrofy przybyły już kolumny samochodowe z żywnością, w liczbie 750 wozów. Wszystkie radiostacje krajowe oddane zostały do dyspozycji rządu, który nieustannie ogłasza listy zabitych i rannych, lub wiadomości od pozostałych przy życiu.

Zapowiedziany jest przyjazd misji naukowej geologów z Santiago de Chile, która przystąpi do badania skutków trzęsienia ziemi.

SANTIOGO DE CHILE. Z Concepcion donoszą o wydobyciu spod gruzów 12 tys. ofiar, zabitych podczas ostatniego trzęsienia ziemi. Prace nad poszukiwaniem ofiar nie zostały jeszcze ukończone. Ludność z powodu braku wody i środków żywności opuściła miasto.

Z Parral donoszą, że liczba zabitych tam wynosi 200 osób. Lekarze i drużyny ratownicze robotników napływają w dalszym ciągu do okolic nawiedzonych katastrofą. Władze zarekwirowały liczne samochody ciężarowe do przewozu rannych. Pomimo pomocy władz wojskowych ambulanse nie mogą sprostać zadaniu. Kilkuset uciekinierów z Concepcion ewakuowano na pokład krążownika angielskiego „Exeter".

SAMOLOT ROZBIŁ SIĘ Z PASAŻERAMI O KOMIN FABRYCZNY.

KOLONIA. W pobliżu Kolonii z powodu gęstej mgły samolot pasażerski linii powietrznej Paryż — Berlin uderzył skrzydłem o komin fabryczny i spadając rozbił się. Według pierwszych wiadomości 8 osób utraciło życie: 4 członków załogi i dwóch pasażerów.

Co naprawdę sądził Wielki Marszałek o sejmie i ordynacji?

Jesteśmy dalecy od przypisywania sobie jakiegokolwiek monopolu politycznego. Skoro przeciwstawiamy się np. monopolowi Stronnictwa Narodowego na katolicyzm, bylibyśmy wybitnie niekonsekwentni, gdybyśmy chcieli przypisać sobie wyłączne prawo powoływania się na myśli i wskazania Wielkiego Marszałka. Owszem, tym większa byłaby nasza radość i głęboka satysfakcja, skoro Jego przeciwnicy za życia, potrafiliby obecnie czerpać wskazania polityczne z Jego bogatej spuścizny pisarskiej. Nie wolno jednak niemal z cynizmem powoływać się na osobę Marszałka Piłsudskiego, skoro pragnie się pozornie usankcjonować swoje poglądy polityczne i w tym celu w świadomie fałszywy sposób przedstawia się Jego myśli i wskazania. W nr. 5128 „Polonii" ukazał się artykuł wstępny p. t. „Pouczający dekret Piłsudskiego", w którym autor usiłuje wyprowadzić praktyczne rady dla autorów nowej ordynacji wyborczej na podstawie dekretu Naczelnika Państwa z 28 listopada 1918 r. Autor usiłuje zasugerować czytelnikowi, że Józef Piłsudski był gorącym zwolennikiem ustroju parlamentarnego w klasycznej postaci francuskiej. Stąd też trzebaby nawrócić do owych zasad dekretu z 1918 r. o pierwszej ordynacji wyborczej „nie tyle może po to, — pisze „Polonia" — by kopiować ustalone w nim szczegóły, ale by przypomnieć sobie zasady ideowe i założenia prawno-polityczne, na których naród wybierał swych przedstawicieli na pierwszy Sejm Wolnej Ojczyzny". Chciałoby się na takie wywody zareagować słowami kolendy: „Hej, bracia, czy wy śpicie, czy wy nie słyszycie?!" Wygląda to tak, jakby Panowie przespali cały okres sejmokracji sprzed maja 1926 r., jakby Panowie nie znali owej nieugiętej walki Piłsudskiego ze złymi zwyczajami sejmowymi, wynikającymi z ciasnego trzymania się wzorów parlamentaryzmu francuskiego. Dobrze przeto będzie przypomnieć myśli Wielkiego Marszałka na temat ówczesnego polskiego sejmu.

Jest prawdą, że Marszałek Piłsudski jako Naczelnik Państwa wierzył w pierwszych chwilach odzyskanej niepodległości, że sejm jako prawdziwe przedstawicielstwo narodu będzie mógł odegrać pozytywną rolę w budowie nowego państwa. Zawiódł się jednak srodze. Oto Jego słowa, wypowiedziane w wywiadzie z 29 kwietnia 1926 r. w „Nowym Kurierze Polskim":

„U nas kryzys parlamentaryzmu zaznacza się bardziej, niż w innych krajach, dlatego, że naród cały — powracając do niepodległości — związał za dużo nadziei z tym, co my nazywamy sejmami, i dlatego z większą goryczą, niż gdzieindziej, odczuwamy doznany zawód."

A na zapytanie, w czym widzi źródła tego kryzysu, Marszałek tak odpowiedział: „Jest jedna sprzeczność zanadto silna, aby nie przejawiała się ona stale i ciągle. Według zasady ustroju parlamentarnego — rząd rządzi, sejm sądzi. Gdy zaś zastępuje ją praktyka, że sędzia jest oskarżony, a oskarżony także sędzią, to wówczas musi nastąpić zanik wszelkiego poczucia odpowiedzialności. Zasada bowiem parlamentów, kiedy dawały one zdrowie ludzkości, polegała na tym, że istniała władza wykonawcza, która była sądzona przez wybrane ciała, zwane parlamentem czy sejmem. Wtedy zaś, kiedy zaczęła się choroba, to jest zanik podziału między tym, co jest władzą wykonawczą, a władzą, sądzącą tę władzę, musiało zaniknąć poczucie sprawiedliwości, gdyż nie ma je' tam, gdzie nikt za złe czynności nie odpowiada. To jest charakterystyczna cecha kryzysu parlamentaryzmu wszędzie. Powstaje wówczas jak gdyby zabawa w próbę rządów całkiem nieodpowiedzialnych i z konieczności formują wtedy tylko mafie i konwentykle, ze stałymi z ich strony próbami siadania do rządu, tylko cokolwiek inaczej niż poprzednio. Jest to stan, który Demoralizuje to, co jest rządem, i to, co jest sądem. Musi powstać w takim wypadku coś w rodzaju nierządu, w którym jakoby Polska zawsze stała."

Tak mówił Marszałek Piłsudski jeszcze przed majem 1926 r. Wszyscy zaś doskonale pamiętamy, z jaką pasją charakteryzował złe zwyczaje sejmowe w pamiętnych artykułach i wywiadach udzielanych w r. 1930 redaktorowi „Gazety Polskiej" p. B. Miedzińskiemu. I tak np. w artykule z 19 marca 1930 r. pisał:

„Przypuszczam, że niejednemu z Polaków i niejednej z Polek jest znanym mój wstręt organiczny do metody pracy, którą w ogóle parlamenty, a nasz sejm specjalnie, stosują do swoich robót. Istotnie wydaje mi się niekiedy, że metoda pracy sejmowej jest wymyślona dlatego, żeby wzniecić u każdego pogardę dla tej metody."

„Nie kto inny, jak ja, był w Polsce wynalazcą sejmu, a zatem i wynalazcą panów posłów. I nie mogę nie powiedzieć, że natychmiast nauczony nikczemnością niecnego sejmu pierwszego i przypatrując się obyczajom i zwyczajom tego nowego w Polsce zjawiska, twierdziłem sobie ciągle i dotąd to twierdzę, że pomiędzy nowymi nabytkami, które Polska ma od czasu swego niepodległego bytu, bodaj najnikczemniejszym jest pan poseł do sejmu."

Oto tak Marszałek Piłsudski charakteryzował parlament powstały na podstawie dekretu z 28 listopada 1918 r. Naprawdę smutne, bardzo smutne refleksje ogarniają człowieka, gdy z tym zestawia rady „Polonijne". Jak mało ci ludzie nauczyli się! W jak niezrozumiałym zaślepieniu przeżywali minione lata, skoro pragną wrócić do tych zasad, które nam dały tak bolesną naukę życiową!

Ile wspaniałej i bezcennej energii musiał Wielki Marszałek oddawać walce z przyszłymi praktykami parlamentarnymi! I ci, którzy tę energię odbierali przez swe niecne zwyczaje i narowy, usiłują dziś autorom nowej ordynacji zasugerować te zasady, które prowadziły nas do bezsiły i nierządu. Ale mocno łudzą się! Zgasły Wielki Marszałek pozwolił nam głęboko przeżyć na tle Swych rządów prawdę o konieczności silnego rządu i wytyczył szlaki nowoczesnej polskiej myśli politycznej, która nie będzie z pewnością szukała siły na drogach zgasłego ustroju parlamentarnego, ale potrafi ukształtować nowe formy naszego życia politycznego, gdzie pogodzona zostanie zasada wolności obywatelskiej z zasadą rządności i odpowiedzialności.

A. L.

ZAOLZIAŃSKIE
MEBLE STALOWE

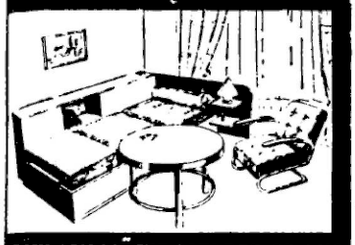

ZAKŁADY MÜCKE MELDER SP. AKC.
FRYSZTAT na Śl.
NOWOCZESNE MEBLE
DLA DOMU
BIURA
PENSIONATÓW
SZPITALI
Nowootwarty Skład:
KATOWICE
ul. Mielęckiego — róg Marjackiej
Tel. 333-09, 326-46

Stan oświaty w Polsce

WARSZAWA. Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu minister w. r. i o. p. prof. W. Świętosławski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym scharakteryzował całokształt polityki szkolnej w Polsce.

Na wstępie podkreśla p. minister, że z najwyższym zadowoleniem władze szkolne objęły odnośne działy pracy na terenie ziem odzyskanych. Sprawy tych ziem leżą nam bardzo na sercu i poświęcamy im stale zarówno w centrali jak i w województwie śląskim wiele serdecznej uwagi i wytężonej pracy — stwierdza p. minister.

Budżety niemal wszystkich państw wykazują przeciętny wzrost sum przeznaczonych na oświatę, szereg zaś państw powiększa corocznie budżet oświatowy od 9 do 13 proc.

Tempo rozwojowe naszych potrzeb oświatowych jest jeszcze bardzo niskie, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że szereg państw ze znacznym przyrostem budżetu oświatowego posiada całkowicie rozwiązaną sprawę powszechnego nauczania oraz zważywszy, że Polska należy do państw, które ze względu na duży współczynnik przyrostu ludności muszą na wychowanie i nauczanie młodzieży łożyć procentowo większe sumy.

W Polsce corocznie około 700 000 młodzieży opuszcza szkołę powszechną. Z tego około 100 000 wstępuje do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Ogólny wzrost naszego budżetu oświatowego od chwili przejścia przez minimum kryzysowe wynosi 58.706 292 zł.

Wzrost budżetu jest jednak tylko pozornie znaczny. Znaczna bowiem część wzrostu budżetu zużyta być musiała na awans nauczycieli. Mamy obecnie około 81 000 nauczycieli, w r. 1939-40 roczna wypłata poborów będzie wynosiła 261.712.435 zł a awanse nauczycielskie — 1.93 proc. ogólnej sumy poborów. W poprzednich latach, poczynając od roku 1936-37 sumy przeznaczone na awans automatyczny wahają się od 3,18 proc. do 2,14 proc. ogólnej sumy poborów. Ogółem w ciągu 5 lat od 1. 1. 1936 na awans automatyczny przeznaczono około 27 milionów złotych.

Następna pozycja, powiększając nasz budżet oświatowy w ciągu 2 lat od 1. 1. 1939 o przeszło 10 milionów zł, wynika z przyjętej w roku zeszłym ustawy o przyjęciu przez Państwo dodatków na mieszkania dla nauczycieli. Odciążyło to gminy i uzdrowiło stosunki pomiędzy nauczycielstwem a zarządami gminnymi, jednakże łączny wzrost budżetu z tego tytułu, rzecz prosta, w niczym nie polepszył sytuacji szkolnictwa w ogóle.

Od chwili przejścia przez dno kryzysu gospodarczego w szkołach wszelkiego typu, poza szkołami wyższymi, zwiększono, licząc z preliminarzem obecnie przedstawianym, liczbę etatów nauczycielskich o 9.412

W okresie pokryzysowym na budownictwo szkolne Ministerstwo dysponowało z własnego budżetu i innych źródeł następującymi sumami: w roku 1936 — 9 904 000, w r. 1937 — 14.550.000, w r. 1938 — 18 801 000. Można przypuszczać, że brakuje jeszcze około 40.000 izb szkolnych.

Powszechność nauczania wykonana jest w 90,5 proc., jeżeli uwzględnić także dzieci, pobierające naukę w domu. Obciążenie nauczyciela dziećmi jest jeszcze wciąż bardzo wielkie i niewspółmierne w porównaniu do odnośnych liczb, charakteryzujących inne kraje Europy Zachodniej.

Na Śląsku, w Poznańskim i na Pomorzu mamy praktyczne nauczanie powszechne zrealizowane w zupełności.

W roku bieżącym uruchomione zostały drugie klasy liceów ogólnokształcących jako ostatnie stadium reformy ustroju szkolnego z r. 1932.

W chwili obecnej można powiedzieć, że jesteśmy już po kryzysie podręcznikowym w liceach. Znaczna większość podręczników ukazała się już na półkach księgarskich.

Napływ młodzieży do gimnazjów wzrasta z roku na rok. Tak więc, gdy w r. szk. 1933-34 mieliśmy ogółem w I klasie gimnazjum nowego typu 37 858 uczniów i uczennic, to w r. 1938-39 mamy ich 58.583, czyli o 55 proc. więcej.

W roku szkolnym 1937-38 na ogólną liczbę 4.701 240 dzieci uczęszczających do szkół powszechnych — około 1 650 000 czyli 35.1 proc. uczyło się w szkołach I stopnia, 918 000 czyli 19.5 proc. w szkołach II stopnia, oraz 2.136 000 czyli 45.4 proc. w szkołach najwyżej zorganizowanych

Troską poważną Ministerstwa jest zabezpieczenie dalszego rozwoju szkolnictwa przez dostateczny dopływ sił nauczycielskich. Według doniesień Kuratoriów mamy jeszcze 6 435 kandydatów, ubiegających się o posady. Według oceny fachowców bliżej stojących tej sprawy, przypuszczać należy, że liczby te są raczej za wysokie przy tym w miarę poprawy gospodarczej — liczba kandydatów będzie się zmniejszała.

Groźnie rzecz się przedstawia, jeżeli chodzi o kandydatów na nauczycieli szkół średnich. Dopływ sił zwłaszcza w pewnych działach nauczania jest bardzo nikły, a niskie uposażenie nauczycieli odstrasza obecnie wielu tych, którzyby w innych warunkach do nauczania w szkole garnęli się chętnie. Niestety, finanse, jakimi rozporządza resort uniemożliwiają podjęcie jakiejkolwiek próby złagodzenia tego stanu rzeczy.

Potrzeby związane z rozwojem szkolnictwa zawodowego rosną i wzrastać będą z roku na rok. Zarysowuje się konieczność jak najprędszego rozwoju szkół rolniczych i przemysłowych. Szkolnictwo handlowe natomiast mogłoby się rozwijać dalej w tempie powolniejszym.

Niezależnie od rozwoju szkół zawodowych całocodziennych, kapitalnym zagadnieniem, wymagającym szybkiego rozwiązania jest szkolnictwo dokształcające zawodowe i pozaszkolna oświata zawodowa. Aczkolwiek w okresie trzyletnim od r. 1935-36 do 1937-38 notujemy wzrost uczących się w szkołach dokształcających zawod. z 87.400 do 110.000 a więc o 25 proc., mimo to zaległości nasze na tym polu w porównaniu z zagranicą są jeszcze bardzo znaczne. Jeżeli chodzi o pozaszkolną oświatę zawodową, należy pamiętać, że w tym dziale naszej pracy nauczanie powinno być przystosowane do każdego poziomu kandydatów, zamierzających uzupełnić swe wiadomości.

Szkolnictwu zawodowemu może grozić załamanie się z powodu braku pedagogów — fachowców, jeżeli uposażenie nauczycieli nie ulegnie poważniejszej poprawie.

Szkolnictwo dla mniejszości jest przedmiotem stałej uwagi Ministerstwa. Zaspokojenie potrzeb tego szkolnictwa pozostaje jednak w dużej zależności od przeprowadzenia reorganizacji szkolnictwa w ogóle, która pomimo wytężonej pracy nie została jeszcze ostatecznie zakończona.

Stałym dążeniem władz szkolnych było i jest zaspokojenie słusznych i istotnych potrzeb mniejszości w zakresie szkolnictwa w granicach odpowiadających rzeczywistym stosunkom z uwzględnieniem obowiązujących przepisów.

W odniesieniu do zagadnienia współżycia obywateli różnych narodowości, zaznaczyć muszę, że młodzież szkolna rośnie obecnie w warunkach zewnętrznych niezdrowych. Wpływy nieodpowiednie przedostają się do młodych umysłów z łatwością. Wybuiały ponad wszelką miarę nacjonalizm oddziałuje zarówno na młodzież polską jak i niepolską, doprowadzając często do niezdrowego podniecenia. Stan ten jest bezpośrednim odbiciem nastrojów panujących w wielu krajach, szkodliwych jego wpływów zwykłymi środkami usunąć nie podobna.

Ministerstwo przywiązuje wielką wagę do rozwijającej się z roku na rok pracy nad oświatą pozaszkolną. Rozszerzenie akcji w dziale oświaty pozaszkolnej było możliwe jedynie dzięki temu, że łożyły na nią przede wszystkim samorządy powiatowe i gminne. Rola Ministerstwa Oświaty polegała raczej na pomocy fachowej instruktorów oświaty pozaszkolnej.

W pracy naszej dążymy do zapewnienia młodzieży wychowania religijnego, chcemy

(Ciąg dalszy na str. 4.)

Z ostatniej chwili

Pan Wojewoda dr Grażyński na Zaolziu

CIESZYN. P Wojewoda Śląski dr Michał Grażyński przybył oficjalnie w dniu wczorajszym do Cieszyna i przyjmował w starostwie delegacje poszczególnych związków i organizacyj.

Na wstępie p. Wojewoda odbył

KONFERENCJĘ Z RADĄ PRZEMYSŁOWCÓW GÓRNICZO-HUTNICZYCH

Śląska Cieszyńskiego i omówił szczegóły sprawy, łączącej się z zagadnieniem organizacyj przedsiębiorstw, produkcji i zbytu, zatrudnienia, oraz emerytur i rent w odnośnych przedsiębiorstwach.

Następnie p. Wojewoda przyjął

DELEGACJĘ ZJEDN. POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Przedmiotem wyczerpującej konferencji były sprawy ostatnich umów taryfowych i arbitrażu, warunków pracy związków zawodowych, zarówno w zakresie ściśle zawodowym jak i organizacyjnym i kulturalno-oświatowym.

Wyłaniające się na terenie

POTRZEBY STANU ŚREDNIEGO

omówił p. Wojewoda z delegacją Komitetu Pomocy Gospodarczej oraz Zjednoczenia Stanu Średniego.

Kwestie organizacyjne towarzystw kobiecych przedstawiały p Wojewodzie delegacje Tow Polek i Związku Kół Gospodyń wiejskich.

ZAGADNIENIA SZKÓŁ ZAWODOWYCH,

łączące się z gimnazjum kupieckim i szkołami dokształcającymi referował p. Wojewodzie p. burmistrz Halfar, dyr. Stonawski i Rada rodzicielska.

TOWARZYSTWO ROLNICZE

i Związek Spółdzielni rolniczych przedstawiły w memoriale oraz ustnych wywodach postulaty w zakresie spraw oddłużeniowych, kredytu, podatków, cen produktów rolnych i nawozów sztucznych, oraz spraw organizacyjnych.

Nadto przyjął p Wojewoda

DELEGACJĘ TOWARZYSTWA TEATRU POLSKIEGO

Związku Kolejowców Polkich, urzędników Zakładów Trzynieckich oraz kilka osób prywatnych.

OGÓLNĄ SYTUACJĘ POLITYCZNĄ I NARODOWĄ

oraz rodzące się zagadnienia programowe w wszystkich dziedzinach życia zbiorowego na ziemiach odzyskanych przedstawili p. Wojewodzie prezes OZN p Waleczko i ks. Kolton.

Odbyte przez p. Wojewodę konferencje dokonane zostały

W ATMOSFERZE B. SERDECZNEJ

i stały się podstawą do wielu programowych decyzyj.

Dziś p. Wojewoda dr Grażyński wyjeżdża oficjalnie do Frysztatu, gdzie odbędzie analogiczne konferencje i będzie przyjmował delegacje ludności.

Ustawa o zniesieniu służebności

WARSZAWA. Rada Ministrów przyjęła projekt wniesionej przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R. ustawy o zniesieniu służebności w woj. krakowskim, lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i cieszyńskiej części woj. śląskiego. Na mocy projektowanej ustawy, zniesione będą na terenie wszystkich wymienionych województw prawa wrębu, poboru drzewa i innych produktów leśnych, obciążające cudze grunty leśne lub rolne, prawa paszy na cudzych gruntach prawa poboru traw i szuwarów, rosnących na cudzych wodach oraz wszelkie inne służebności, obciążające grunty rolne lub leśne, które powstały przed dniem 1 stycznia 1939 roku. Nie znosi się służebności tego rodzaju, jak czerpanie wody, przechód, przegon itp.

WARSZAWA. Na ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów przyjęła opracowany w ministerstwie rolnictwa i r. r. projekt ustawy, wprowadzającej zmiany w rozporządzeniu Prezydenta R. P. z 1927 r. o ochronie lasów, nie stanowiących własności państwa.

Spokój w kraju warunkiem rozwoju życia gospodarczego

WARSZAWA. W dalszym ciągu posiedzenia komisji budżetowej, obradującej nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu poseł Lechnicki stwierdził, m. in., iż radosny fakt włączenia Zaolzia podniósł wydatnie nowoczesny aparat produkcji, zwłaszcza w przemyśle hutniczym.

Dalej referent podkreśla nierównomierność nasilenia procesów produkcji w poszczególnych działach, zwłaszcza rolnictwo w słabym tylko stopniu wykorzystało koniunkturę dla wzmożenia produkcji.

Na tle szczegółowej analizy zbiorowego bilansu wszystkich prawie spółek akcyjnych za ostatnie lata wynika, że przemysł odzyskał w olbrzymiej większości zdrowych warsztatów rentowność. Znalazło to swój wyraz w pełnej prawie amortyzacji oraz w wygospodarowaniu zysków.

Na zasadzie szeregu wskaźników da się bezspornie stwierdzić wyraźną poprawa płynności na rynku pieniężnym i kapitałowym w latach ubiegłych, pozwoliło to aparatowi kredytowemu przetrwać zwycięsko okres wstrząsu jesiennego.

Jeśli chodzi o rozwój kredytu długotrwałego, to o ile wielkie koncerny w drodze t. zw. „Selbstfinanzierung" znajdowały źródła do nowych inwestycyj i modernizacyj starych urządzeń, to przemysł drobny, rzemiosło i rolnictwo były odcięte nadal od form dostępnego kapitału średnio i długoterminowego.

Referent z naciskiem podkreśla, że pomyślne objawy poprawy zawdzięcza Polska ponadto polityce szefa rządu, który zabezpieczył kraj od wstrząsów oraz przy silnym rządzie zachował swobodny rozwój sił politycznych kraju. Spokój i stabilizacja są warunkiem rozwoju życia gospodarczego.

Wybory z dnia 6 listopada ujawniły głębszy nurt życia narodu, który konsoliduje się przy najwyższych autorytetach w ciężkich chwilach, przeżywanych przez Europę. W Polsce na najbliższe lata nie grozi załamanie, grozi jednak zastój, który jest równie groźny dla narodu młodego, jak przejawy przejściowych ostrzejszych załamań.

Następnie głos zabrał minister przem. i handlu p. Roman, którego przemówienie podajemy w skrótach nazajutrz.

O RÓWNOWAGĘ BUDŻETU SAMORZĄDU

W dyskusji pierwszy zabrał głos sen. Klarner, poruszając sprawę finansów miast polskich. Naprawa stosunków gospodarczych w miastach polskich musi się rozpocząć od uzdrowienia chorych finansów miejskich, gdyż bez tego nie może być mowy o twórczej pracy samorządu miejskiego.

Najbliższym etapem w pracy po uzyskaniu równowagi budżetu państwowego winna być praca nad pozyskaniem równowagi budżetów naszych samorządów miejskich.

ZAOLZIE

Sen. Wolf podkreśla, że po objęciu sterów rządu przez obecny reżim, stosunek obcych panów do Polaków zmienił się korzystnie, wzmocniona po objęciu Zaolzia wiara we własne siły spowodowała, że wszyscy widzą jedyną drogę działania tylko przez Obóz Zjednoczenia Narodowego. Przyłączenie Zaolzia do Polski odbyło się sprawnie dzięki pracom przygotowawczym. Ludność Zaolzia należy wychować w duchu polskości, a pokolenie to okaże się wartościowym dla państwa polskiego. Należy przy tym podnieść stonę życiowa urzędników, którzy pracują z wielką ofiarnością.

ROLA ADMINISTRACJI

Sen. Malski podkreśla doniosłość roli administracji państwowej, która jest i korektorem i superarbitrem w życiu.

Jeżeli chodzi o samorząd, to odgrywa tu wielką rolę zespół ludzi, w nim działających, samorządy, kierowane przez ludzi, stojących na wysokości zadania, nawet przy obecnych stawkach podatkowych, dobrze prowadzą swą pracę. Buduje się szkoły, szosy, a są samorządy tego rodzaju, które przy swojej konstrukcji mogą zmarnować nawet miliony.

Co się tyczy spraw społecznych, mówca podkreślił przerost organizacyj społecznych, który dochodzi nieraz do karykaturalnych rozmiarów.

Zagadnienie dynamizmu elementu polskiego na terenach mieszanych posiada pierwszorzędną wagę i tu oglądanie się na to, że rząd ma wszystko decydować, nie wytrzymuje krytyki. Społeczeństwo winno tu działać razem z administracją. Polska powinna na tych terenach imponować swoją kulturą i przyciągać do siebie serca i umysły. Wielka tu rolę ma administracja państwowa, była tylko z roli superarbitra nie schodziła do roli strony.

Stan oświaty w Polsce

(Dokończenie ze str 3)

Z goryczą muszę jednak podkreślić, że w dalszym ciągu niektóre ugrupowania polityczne starają się wciągnąć do swych szeregów młodzież szkolną, używając do tego celu demagogicznych, nieoszczędzających autorytetu nauczyciela i szkoły metod postępowania opartych na tak szkodliwym w każdym państwie, a cóż dopiero tak młodym jak nasze, działaniu konspiracyjnym. Niestety, dalecy jesteśmy jeszcze od realizowania tej prawdy, że młodzieży szkolnej nie wolno wciągać do akcji politycznej.

Powstanie każdej nowej szkoły akademickiej związane jest z wielkimi kosztami, wynoszącymi kilkanaście milionów złotych. Poza tym utrzymania jej wymaga stałego i znacznego powiększenia dotacyj ze Skarbu Państwa.

Jeżeli dążyć będziemy do powiększenia liczby ludzi z akademickim wykształceniem drogą powiększenia liczby młodzieży w szkołach już istniejących, to jest rzeczą jasną, że muszą być także powiększone środki finansowe, zapewniające należyte funkcjonowanie tych szkół.

Szkoły akademickie pracują obecnie w bardzo ciężkich warunkach. Odczuwa się braki w pomocach naukowych, w lokalach, a także odczuwa się brak kandydatów na stanowiska profesorskie w niektórych dziedzinach nauki.

Ubiegły rok sprawozdawczy zaznaczył się podpisaniem układu z Kościołem Katolickim w sprawie ziem, kościołów i kaplic pomnickich oraz jego przyjęciem przez Izby Ustawodawcze w czasie sesji nadzwyczajnej, jak też wydaniem ustawy, która ostatecznie rozwiązała zagadnienie przewłaszczenia t. zw. poręwek.

Na pokończeniu są również inne sprawy, powierzone do załatwienia J. Em. ks. kardynałowi Hlondowi, jako przedstawicielowi Stolicy Apostolskiej oraz ministrowi Oświaty, jako przedstawicielowi Rządu. Dotyczą one budynków, których Kościół został pozbawiony przez państwa zaborcze, oraz wykonania ustawy o składach kościelnych.

Mówiąc o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego, p. minister zaznacza, iż docenia on w pełni troskę okazaną przez szereg biskupów polskich o należyte zorganizowanie pracy duszpasterskiej z racji rzeczywiście niedostatecznej liczby placówek obrządku łacińskiego na niektórych terenach Rzeczypospolitej i pocieszą — mimo wielkich trudności budżetowych — starania, by potrzeby te zaspokoić.

Potworne żniwo śmierci

34 tysiące zabitych i 50 tysięcy rannych

SANTIAGO DE CHILE. Według nieoficjalnych obliczeń, liczba ofiar trzęsienia ziemi sięga 34 tysięcy zabitych, a przeszło 50 tysięcy rannych.

Min. Świętosławski odpiera zarzuty posłów

WARSZAWA. Na wczorajszym nocnym posiedzeniu komisji budżetowej sejmu, po zakończeniu dyskusji zabrał głos minister w. r. i o. p. W. Świętosławski, wygłaszając przemówienie w odpowiedzi na uwagi krytyczne rozwijane przez posłów, podkreślając m. in., że polityka oświatowa w Polsce kształtować się powinna inaczej, aniżeli w państwach totalnych. Tom ustawany jest automatycznie wpływ wszystkich partyj poza jedyną panującą.

Od chwili objęcia resortu postawiłem sobie zadanie wychowywania młodzieży polskiej w duchu narodowym, ale wszystkie moje posunięcia obliczone są na ruch długofalowy i systematyczny. Rozpocząłem pracę od podstaw, a nie deklaracji.

Inaczej się rzecz przedstawia, jeżeli chodzi o szkoły akademickie. Tu znów mamy 50-tysięczną armię, której ruchy w biegu ideologicznym myśli są ograniczone w czasie i nie mogą być dokonywane zbyt prędko. Trzeba się liczyć z tym, że zarówno tu, jak w całym społeczeństwie dokonywa się głębokie przekształcenie. Wszyscy dziś jesteśmy inni, niż przed dwoma lub trzema laty. W szkołach tych trzeba stosować taką taktykę, aby nie przeszkadzać tworzeniu się nowych form i rozwijaniu nowych myśli, które napewno działają na korzyść państwa i idei zjednoczenia wszystkich w oparciu o podstawy polskiej racji stanu.

Muszę zaznaczyć, że na terenie akademickiego życia dokonywane są posunięcia, które wywrą głęboki wpływ na młodzież w znaczeniu wychowania obywatelskiego. Legia akademicka, pociąganie młodzieży do bufców pracy, zaprawianie coraz większej liczby młodzieży do realnego życia w obozach, na praktykach wakacyjnych, do pracy w terenie — daje gwarancję, że olbrzymia większość młodzieży otrzyma przeszkolenie obywatelskie w duchu dla nas jak najbardziej pożądanym.

Jeżeli chodzi o smutne przejawy w szkołach akademickich, to spowodowane one są — twierdzę to z całą pewnością — przez bardzo niewielką liczbę młodzieży. Dość powiedzieć, że w pewnej uczelni rektor zabronił wstępu do uczelni 7 studentom i miał zapewniony spokój. Dlatego twierdzę, że niesłuszne jest przypuszczenie, że młodzież nasza w całej masie podlega wpływom politycznym i partyjnictwu. Raczej jest przeciwnie. Młodzież ta w dużej masie uczy się i jest apolityczną, a nawet jest za nadto bierna i nie reaguje na przejawy takie, na które powinna reagować.

Natomiast uczucia patriotyczne, przywiązanie do ojczyzny i gotowość do ofiar dla ojczyzny w całej naszej młodzieży jest wielka i nie ma tu miejsca dla żadnego pesymizmu.

Słaby opór wojsk czerwonych

BURGOS. Wojska gen. Franco zajęły m Badalone.

W ciągu nocy armia aragońska kontynuowała pościg. Przeciwnik stawia coraz słabszy opór.

Na froncie Estremadura na odcinku Monterrubio wojska gen. Franco posunęły się naprzód pomimo oporu przeciwnika, biorąc do niewoli 750 jeńców. Przeciwnik stracił 600 zabitych. Na odcinku Granjuela wojska gen. Franco zadały przeciwnikowi ciężkie straty. Lotnictwo gen. Franco bombardowało fort i magazyny wojskowe w Walencji, zakłady metalurgiczne w Saguncie, gdzie spowodowano wybuch i pożar oraz obiekty wojskowe w portach Mataro, Arenys i Palamos, a także koncentracje przeciwnika na froncie katalońskim. Na froncie Estramadura artyleria przeciw-lotnicza gen. Franco zestrzeliła 2 samoloty.

*

ODDZIAŁY POWSTAŃCZE POSUWAJĄ SIĘ WZDŁUŻ WYBRZEŻA.

BURGOS. Wojska gen. Franco, które wkroczyły do Badalona, wzięły do niewoli 800 jeńców. Oddziały, posuwające się wzdłuż wybrzeża, zajęły miejscowość San Juan de Vilasor, biorąc 1000 jeńców i zdobywając 10 dział na zaskoczonym i uciekającym nieprzyjacielu. Materiał wojenny, zdobyty w ostatnich dniach jest znaczny. W jednym tylko mieście Moncada wojska gen. Franco zdobyły 600 wagonów z materiałem wojennym.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Sobota, dnia 28 stycznia 1939 r.

Kronika gospodarcza

Krajowa

10 MILIARDÓW ZŁOTYCH.

Według prowizorycznych obliczeń ekonomistów polskich, w okresie 20-lecia Polski inwestowano w kraju w przemysł, handel, rolnictwo itp. przeszło 10 miliardów złotych.

BUDUJE SIĘ 15 SPÓŁDZIELCZYCH BETONIARNI I CEGIELNI.

W roku bież. nastąpi uruchomienie około 15 betoniarni i cegielni oraz 10 wytwórni wód gazowych, budowanych w różnych częściach kraju przez zrzeszone wiejskie spółdzielnie spożywców. Ogółem istnieje już w Polsce ponad 300 wytwórni, prowadzonych przez takie spółdzielnie.

POKAŻMY POLSKIE KONSERWY NA WYSTAWIE W NOWYM JORKU.

W tych dniach odchodzą z Gdyni do Nowego Yorku transporty prób ogórków w puszkach, konserw rybnych (szproty, skumbrie, byczki i t. p.), soków i grzybów suszonych, wraz z innymi eksponatami na wystawę światową. Przemysł konserwowy posiadać będzie osobne stoisko w dziale rolnym pawilonu polskiego.

ZAINTERESOWANIE EKSPORTEM DO LITWY.

Zgodnie z zawartą umową handlową polsko-litewską, z terenu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie będziemy mogli wywozić na Litwę wyroby szklane, radioodbiorniki, hufnale, maszyny rolnicze i ich części, cement portlandzki, książki, stożki do kapeluszy i filców, wyroby perfumeryjne. Osobno należy wspomnieć o 90 000 m sześciennych drzewa tartacznego, które ma zakupić przebywająca obecnie w Polsce delegacja litewska.

WPŁYWY Z OPŁAT OD MAKI I KASZY PRZEKROCZYŁY 20 MILN. ZŁ.

Wpływy, jakie osiągnął skarb państwa z opłat od mąki i kaszy po dzień 20 stycznia br, przekroczyły 20 miln. zł.

NOWE FABRYKI W COP-ie.

Na terenie COP. zamierzona jest budowa szeregu nowych przedsiębiorstw fabrycznych. M. in. w COP ma powstać drożdżownia, walcownia stali i fabryka obuwia, które staną w Mielcu oraz piekarnia w Sadzyniu. Ponadto w Sandomierzu ma powstać huta aluminium, huta wiecznego szkła, w Trzcianie cegielnie, a w Rzeszowie fabryka papy, gwoździ i cukrownia.

Zagraniczna

GÓRNICTWO W ETIOPII

Poszukiwania dokonane przez trzy towarzystwa górnicze, działające na terenie Etiopii, pozwalają określić przypuszczalne bogactwo złóż złotodajnych w Uollega i Beni Sciangul. Złoża w Uollega mają zawierać około 12 tys. kg. złota, żyły zaś w Beni Sciangul 9 600 kg. W le Ghera należącej do prowincji Gallas i Sidamas stwierdzono obecność srebra.

SPADEK EKSPORTU ARGENTYŃSKIEGO.

Wywóz z Argentyny w roku 1938 przedstawiał wartość 1.400 milionów pesów wobec 2311 milionów pesów w roku 1937, obniżył się więc o 39.4 proc. Również pod względem ilościowym wywóz był znacznie słabszy, gdy w roku 1937 wywieziono 18.235 miln. ton. to w roku 1938 tylko 9.117 miln ton, tj. o 50 proc. mniej. Bardzo silnie spadł eksport kukurydzy, pszenicy i lnu; wywóz wełny wzrósł wprawdzie ilościowo, jednakże pod względem wartości obniżył się o 17.4 miln. pesos.

SPADEK EKSPORTU BAWEŁNY Z AMERYKI.

Według danych ministerstwa handlu, Stany Zjednoczone wywiozły w roku 1938 zagranicę 4.31 mil'n. bel bawełny na ogólną sumę 224.3 miln dolarów, wobec 5.78 miln bel za 360 miln dolarów w roku 1937. Wywóz do Niemiec spadł o 60 proc., do Wielkiej Brytanii o 47 proc., a do Francji o 38 proc.

TRUDNOŚCI GOSPODARCZE RZESZY.

W gospodarczych i finansowych kołach City londyńskiej utrwala się coraz więcej przekonanie, dzielone również przez inne ośrodki finansowe, że ostatnie zdobycze terytorialne Rzeszy zwiększyły jej potencjał gospodarczy w granicach niewspółmiernych do chłonności rynku wewnętrznego. W tych warunkach Rzesza dążyć musi wszelkimi siłami do zdobycia nowych rynków zbytu. Stąd jej zainteresowania rynkami krajów rolniczych w Europie Wschodniej. Rynki te jednak nie są dostatecznie chłonne, by mogły skonsumować nadwyżkę produkcji niemieckiej. Powstaje więc niebezpieczeństwo załamania się nadmiernie rozbudowanego przemysłu niemieckiego, co nieuchronnie wywołać by musiało powrotną w swych skutkach socjalnych i politycznych groźną falę bezrobocia. Moment ten, zdaniem obserwatorów angielskich, może łatwo skłonić kierowników Rzeszy do szukania rekompensaty w nowych zdobyczach terytorialnych i opanowaniu krajów nieuprzemysłowionych, które mogły by stworzyć dostateczne ujście dla potencjału gospodarczego Niemiec.

Benzyna syntetyczna czy naturalna

Coraz wyraźniej i poważniej zarysowuje się niebezpieczeństwo braku paliw pędnych w Polsce.

Jeszcze w 1909 roku produkcja ropy naftowej w Polsce wynosiła 5,13 proc światowej, w roku 1937 — już tylko 0.13 proc.

Od paru lat wydobycie tego cennego surowca niewiele przekracza 500 000 ton rocznie, pomimo wzmożonej akcji wiertniczej, co ilustrują niżej podane cyfry:

Rok	prod. ropy w tys. ton	wierc. w mtr.	w tym wierc. poszuk w. w mtr.
1935	515	78 392	9 750
1936	511	97 052	14 404
1937	501	131.205	16.383
1938 (szacunk.)	507	—	—

Z drugiej strony w związku ze zwiększeniem tempa motoryzacji wzrasta szybko zapotrzebowanie na benzynę.

To też od marca 1936 roku eksport benzyny został zahamowany na rzecz rynku wewnętrznego. Zapasy benzyny i gazoliny w rafineriach są bardzo szczupłe. W pewnej mierze ratują sytuację paliwa zastępcze jak: benzol i spirytus — stosowano jako domieszki do benzyny.

Powstaje więc pytanie, czy istnieją możliwości zwiększenia podaży paliw płynnych dla pokrycia zwiększającego się zapotrzebowania?

Co do benzyny możliwości takie są nikłe. Przy obecnym poziomie wydobycia ropy, liczyć tylko można na zwiększenie wydajności przeróbki tego surowca przez ckrackingowanie nafty. Nie należy jednak wiązać z tym zbyt wielkich nadziei. Nafta używana jest głównie przez wieś, jako najtańszy materiał oświetleniowy, zmniejszenie zaś produkcji nafty nie da się szybko przeprowadzić wobec słabo jeszcze rozwijającej się akcji elektryfikacji wsi.

Także możliwości zwiększenia paliw zastępczych t. j. benzolu i spirytusu nie są duże. Produkcja benzolu, jako wytworu ubocznego, związana jest z wielkością produkcji hutniczej. Również i szersze stosowanie spirytusu ograniczone jest przez jego ujemne właściwości kaloryczne i fizyczne.

Z tego wynikałoby, że problem zwiększenia produkcji paliw można rozwiązać jedynie przez zwiększenie wydobycia ropy, jako surowca wyjściowego. Krótko mówiąc, chodzi tu o odkrycie nowych złóż.

Jak dotychczas, pomimo działalności „Pioniera" i Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego, efekty w tej dziedzinie nie są znaczne.

Jakkolwiek jednak nie wolno odnosić się negatywnie do akcji poszukiwawczej, to jednocześnie błędem byłoby liczenie wyłącznie na nią, jako na jedyne wyjście z sytuacji. Tym bardziej, że problem paliw pędnych staje się coraz więcej palący i coraz gwałtowniej domaga się rozwiązania. Zarówno stały rozwój motoryzacji, jak i zwiększone zapotrzebowanie armii w czasie pokoju, nie mówiąc już o wojennym, nie pozwalają na dłuższe kunktatorstwo. Poza tym względy obronności wymagają już w czasie pokoju takiego przygotowania potencjału produkcyjnego paliw pędnych, aby można w razie potrzeby produkcję tychże — zwielokrotnić.

A zatem już dziś należałoby położyć kres zbyt intensywnej, jeśli nie rabunkowej, eksploatacji naszych szczupłych złóż naftowych, a potraktować je jako zapasy, których uruchomienie we właściwym czasie nie nastręczy specjalnych trudności.

Dochodzimy tutaj do zagadnienia produkcji benzyny syntetycznej.

Znaczenie paliwa syntetycznego nie jest jeszcze w Polsce należycie doceniane. Mówi się często o niepomiernie wysokich cenach benzyny syntetycznej. Dużo w tym przesady.

Można śmiało stwierdzić, że koszt produkcji 1-go litra benzyny syntetycznej nie jest wiele wyższy od ceny, jaką ofiarują nasze rafinerie. Według danych niemieckich cena 1 litra benzyny syntetycznej waha się od 15.7 do 17 fenigów, co w przeliczeniu według parytetu wynosi od 31.4 do 34 groszy; natomiast cena hurtowa benzyny krajowej loco Drohobycz waha się około 30 groszy za litr. Oczywiście w stosunku do cen na rynku światowym koszt produkcji benzyny syntetycznej jest parokrotnie wyższy.

W polskich warunkach, produkcja benzyny syntetycznej nie spowoduje zwyżki cen, raczej liczyć się trzeba z tendencją zniżkową, w miarę udoskonalenia metod produkcyjnych. Co do surowca — to węgla kamiennego czy koksu mamy nadmiar.

Drugim ważkim argumentem, wysuwanym przeciwko produkcji syntetycznej benzyny jest wysoki koszt inwestycyjny zakładów. Niewątpliwie tak jest. Ale wróćmy do naszych warunków produkcji ropy. Dla utrzymania obecnego poziomu wydobycia ropy w ciągu najbliższych 6-ciu lat niezbędne jest zwiększenie intensywności wierceń eksploatacyjnych. Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Naftowych obliczyło koszt takiej intensyfikacji na 100 milionów zł. Powstaje pytanie, czy jest racjonalne lokować w wierceniach 100 milionów zł? Raczej słuszniejszym byłoby tę setkę milionów zł przeznaczyć na instalacje benzyny syntetycznej. Możliwości bowiem odkrycia nowych bogatych złóż ropy, to — niestety — tylko możliwości, na których nie można bazować polityki paliw pędnych. Zresztą nawet odkrycie później takich złóż przy zainstalowaniu produkcji benzyny syntetycznej — uzupełniłoby i wzmogłoby tylko naszą siłę obronną i aktywność gospodarczą.

Dlatego też należy mniemać, że rozwiązanie problemu paliw pędnych w Polsce pójdzie w kierunku powstania w kraju produkcji benzyny syntetycznej.

Samorząd gospodarczy a prawo kartelowe

Opiniując projekt reformy prawa kartelowego, związek izb przemysłowo-handlowych ustosunkował się doń zasadniczo pozytywnie. Wśród szeregu poprawek szczegółowych związek izb między innymi zaproponował zwężenie projektowanej definicji kartelu w tym kierunku, żeby za kartel były uważane jedynie te porozumienia, które mogą mieć istotny wpływ na rynek; miałoby to na celu wyłączenie z pojęcia kartelu takich porozumień, które tylko formalnie mają charakter kartelowy, z punktu zaś widzenia założeń ustawy kartelowej są zupełnie obojętne.

Obrót węgla kamiennego w grudniu 1938 r.

Obrót węgla kamiennego w Polsce w grudniu 1938 r. kształtował się następująco: Liczba dni roboczych 25. Kopalnie województwa śląskiego wyprodukowały 2.547 429 ton, pozostałe kopalnie (rewir dąbrowsko-krakowski) 854.197 ton, razem 3.401.626 ton czyli o 52 802 ton więcej niż w poprzednim miesiącu. Zbyt węgla na rynku krajowym 2.066 990 ton, wywóz 951.397 ton, razem 3.018.387 ton.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach

omawia aktualne zagadnienia

KATOWICE. W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Katowicach odbyło się posiedzenie połączonych Komisji Ogólnej Polityki Gospodarczej i Prawnej. Na porządku obrad znajdował się szereg spraw zasadniczego znaczenia. W zakresie projektowanego rozciągnięcia na obszar Województwa Śląskiego mocy obowiązującej rozporządzenia Prez. R. P. z 1928 r. o godzinach handlu i otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych, zebrani wypowiedzieli się zasadniczo przeciwko temu projektowi, uznając celowość rozciągnięcia wymienionego rozporządzenia na terenie województwa śląskiego jedynie w tym wypadku, gdyby przepisy te zostały odpowiednio przystosowane do zwyczajów i potrzeb województwa śląskiego.

Odnośnie sprawy projektowanej ustawy o nadzorze nad działalnością ubezpieczeniową, Komisja stanęła na stanowisku słuszności przyjętej zasady, podkreślając jednak, że przewidziane sankcje winny przede wszystkim dotyczyć wszelkiej prywatnej działalności ubezpieczeniowej, a więc w szczególności odnosić się miały do małych towarzystw ubezpieczeniowych, oraz wykonywanych przez instytucje prawa publicznego. Nadzór nad działalnością ubezpieczeniową powinien również, zdaniem Komisji, specjalnie uwzględnić towarzystw o kapitale zagranicznym, działające w Polsce. Komisja wypowiedziała się, że przewidziane w projekcie zwiększenie kapitałów zakładowych, zwłaszcza krajowych towarzystw ubezpieczeniowych, jest nieuzasadnione, gdyż pociągnęłoby za sobą pewien odpływ kapitałów, nie dając wzamian odpowiedniego zwiększenia gwarancji ubezpieczonym.

Tematem obrad Komisji był również projekt ustawy o porozumieniach kartelowych.

Wreszcie, jako ostatnią sprawę rozpatrywaną przez Komisję, należy wymienić projekt ustawy o wydaniu obligacji. W tym zakresie Komisja wypowiedziała opinię, domagającą się zrównania w uprawnieniach do wydawania obligacji gwarectw węglowych ze spółkami akcyjnymi, wprowadzając poza tym poprawki dotyczące sposobu umarzania obligacji oraz wykreślania hipotecznego zabezpieczenia danego dla obligacji wykupionych.

Wiadomości giełdowe

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 27 stycznia.

Ceny rozumieją się za towar standartowy, wzgl. średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym parytet wagon Katowice, przy dostawie bieżącej.

CENY ORIENTACYJNE. Pszenica jednolita czerwona szklista 21.75—22.25 jednolita 21—21.50, zbierana 20.25—20.75. Żyto 15.50—15.75. Jęczmień przemiałowy 17.50—18, pastewny 16.50—17. Owies jednolity 16.50—17, zbierany 16—16.25. Kukurydza 11.25—17.50. Mąka pszenna wyciągowa 0—30 proc 39—42, 0—35 proc 38—41, gat. I 0—50 proc 35.25—37.25, gat. I-A 0—65 proc 33—34, gat. II 35—50 proc. 31.50—32.50, gat II 30—65 proc 31—32, gat II 35—65 proc 30—31, gat. II 50—60 proc 22.50—23.50, gat II A 50—65 proc 21.50—22.50, gat II 60—65 proc. 20.50—21.50, gat III 65—70 proc 18.50—19.50, pastewna 12.50—13, razowa 0—95 proc 27.50—28.50. Żytnia wyciągowa 0—30 proc. 26.75—27.25, gat. I A 0—55 proc. 25.50—26, razowa 0—95 proc 22.25—22.75. Mąka ziemniaczana superior 31—31.50. Otręby pszenne grube przem stand. 12.25—12.50, średnie 10.75—11.25, miałkie 10.25—10.75, żytnie 11—11.50. Groch polny 27—28. Wiktoria 33—36. Fasola biała 32—34, krasa 30—31, kolorowa 26—27. Wyka 20—21. Peluszka 25—26. Łubin żółty 15—16. Łubin niebieski 13.50—14. Seradela 27—28. Mak 100—102. Koniczyna czerwona bez kanianki 110—120, biała 280—310, szwedzka 180—200. Lucerna chmielowa (koniczyna żółta) 70—80. Rajgras angielski 85—95. Tymotka 40—50. Buraki eckendorfskie żółte 55—65, czerwone 70—80. Kuchy lniane 24—24.25, rzepakowe 15—15.50. Śrut z pestek palmowych 19—21 proc w tym 1 proc tłuszczu 13—13.50, słonecznikowy ekstrah 34—36 proc 17.50—18, lniany 35—36 proc. 22.50—23. Słoma prasowana 4—4.50. Siano łąkowe 8—8.50. Siano koniczyna 9—9.50.

Ogólny obrót 1687 ton. Tendencja spokojna.

FLAVIA STENO

Widmo przeszłości

autoryzowany przekład z włoskiego Halszki Wiśniowskiej

71) (Ciąg dalszy).

— Całe szczęście. Między nami a panami Falchieri nie może być nic wspólnego. I mam nadzieję, że pierwszy to i ostatni raz dzisiaj słyszę to nazwisko w naszym domu.

Ani Bianka - Maria, ani hrabina Jeannette nic na to nie odpowiedziały. Oświadczenie Meri'ego zabrzmiało dla Bianki - Marii jak wyrok, zabijający wszystkie jej marzenia, — dla Jeannette, jak ukryta groźba i przygnębiło je obie ciężko.

Ale tajemnica, jaką obie nosiły w sercu, ukryła się w najtajniejszej ich głębi, aby żadne oko ludzkie dosięgnąć jej nie mogło.

III.

— Co pan rozkaże, komandorze?

Sekretarz, stojąc wyprostowany przy drzwiach, czekał długą chwilę na odpowiedź.

Falchieri siedział przy swym ogromnym biurku, zasypanym papierami i wpatrywał się, jak urzeczony, w plik korespondencji, przywiezionej mu właśnie przed chwilą przez sekretarza; z całego jednak pliku widział tylko jeden list, leżący na samym wierzchu, bo adres na nim wypisany był pismem, jakiego póki życia nie zapomni, tym samym, co adres pierwszego listu, tego, który, po raz pierwszy, odkąd żyje na świecie, zdołał wywołać w nim lęk, tego który zawierał ów przeklęty rysunek.

Nieznany prześladowca pisał znowu. Co mu oznajmiał? List leżał przed nim, tuż pod ręką, a Falchieri czuł, że nie ma odwagi, wziąć go.

Nie śmiał wyciągnąć ręki, a patrzył weń jak zahipnotyzowany, tak, że nie zauważył nawet obecności sekretarza.

Usłyszawszy dyskretne chrząknięcie, wzdrygnął się. Spojrzał, zobaczył sekretarza i rzekł, jakby budząc się z długiego snu:

— A, pan jeszcze tutaj?

— Czekałem na pańskie rozkazy, komandorze.

— Nie potrzeba. Może pan odejść. Gdy będę potrzebował, zatelefonuję.

— Czy życzy sobie pan, komandorze, bym zaczekał na profesora i odwiózł go?

— Dobrze, proszę zaczekać na niego. Ale tam.

— Tak jest, komandorze.

Dyskretnie i cicho sekretarz wyszedł.

Falchieri zdecydował się. Wyciągnął rękę, wziął list, zważył go na dłoni: był bardzo lekki; obejrzał go: koperta była bardzo pospolita.

— Ten człowiek nie jest z mojej sfery — rzekł do siebie. — Chyba — dodał natychmiast — że umyślnie usiłuje zatrzeć ślady.

Powolnym ruchem, z twardym, surowym wyrazem twarzy, rozciął kopertę.

Jedno jedyne zdanie, skreślone dużymi, wyraźnymi literami: „Czy jest pan zupełnie pewny, że umarli nie powracają czasem między żywych?"

Pierwszym wrażeniem Falchieriego, po przeczytaniu tych słów, było osłupienie.

Co miały znaczyć te słowa? Napewno nie to, co chciały mu podsunąć...

Ani przez moment nie zatrzymał się przy hipotezie, że człowiek, zostawiony przez niego z raną w karku na kamienistej pustyni w Lupaza, oddalonej conajmniej o sto kilometrów od pierwszego zamieszkałego centrum, miałby zmartwychwstać.

Nie zatrzymał się przy tej hipotezie między innymi, dlatego, że w jego przeszłości, było więcej, niż ten jeden, trupów... A ponieważ list dzisiejszy łączył się z tatuażem, o którym przypominał poprzedni anonim, wydało mu się rzeczą naturalną, że chodzi tu o jakiś epizod, nawiązujący do pierwszego i najbardziej awanturniczego okresu jego młodości, a nie o zbrodnię meksykańską.

Z tej zbrodni — przedziwny objaw bezwrażliwości psychologicznej — sumienie rozgrzeszyło go już od dawna — Była ona dla niego niczym innym, jak koniecznością, narzuconą mu przez okoliczności, w celu pochwycenia fortuny.

Biedny imiennik jego — rozumował — mógł równie dobrze ulec jakiemuś wypadkowi w tym swojem awanturniczym życiu, które sobie sam wybrał, a w którym zarówno można było zginąć raglą śmiercią, jak zostać zamordowanym. Na poszukiwanie bogactw, zagrzebanych we wnętrznościach ziemi, nie idzie się z bagażem skrupułów moralnych. Sprawa między nim a prawdziwym Falchieri była walką silniejszego ze słabszym. A zwycięstwo, jak zawsze, przypadło silniejszemu.

Zresztą — powtarzał sobie niezliczone razy — zasłużyłem na majątek skoro służyłem mu wiernie i stale.

A w chwilach, gdy poczucie własnej siły przechodziło u niego w cynizm, pozwalał sobie na takie rozumowanie:

— Bądź co bądź, ja uświetniłem to nędzne nazwisko które tamten nosił. Z nazwiska jakiegoś obwiesia ja uczyniłem symbol pracy i energii. Pracowałem; zdziesięciokrotniłem zrabowane bogactwa; zrobiłem również wiele dobrego. Dlaczego miałbym mieć wyrzuty sumienia, że zgwałciłem trochę los?

Otrzymawszy pierwsze upomnienie, zaczął znów myśleć o przeszłości.

To dzisiejsze łączyło się z tamtym bez wątpienia.

Jak wtedy, tak i teraz, myśl jego pobiegła ku Hiacyntowi Fiore.

— A jednak... gdyby pomimo wszelkich zaprzeczeń, on jednak był autorem tego wszystkiego?

Ale po chwili zastanowienia, odrzucił to podejrzenie: nie, Fiore nie kłamał. Z jakiego powodu miałby, po tylu latach, popełnić podobny czyn? I w jakim celu? Sam przecież oświadczył gotowość pomagania mu wydatniejszego, niż dotąd; po ostatniej rozmowie, na którą go wezwał do siebie, Falchieri dobrowolnie podwyższył mu dotychczasową pensję. Z jakiego więc powodu miałby go jeszcze szantażować?

Zrodziło się w nim podejrzenie, że raczej Fiore musiał komuś o tym rozpowiedzieć.

Taka hipoteza wyjaśniała wszystko: nieznajomy, dowiedziawszy się o tatuażu, wywnioskował, że Falchieri musiał spędzić swą młodość w najgorszych środowiskach, gdzie zbrodnia jest rzeczą codzienną. Postanowił więc nastraszyć go efektownym anonimem, by wywołać u niego panikę i wyłudzić okup.

— Poczekamy na konkretną propozycję — rzekł sobie.

Złożył list, włożył go do skórzanej teczki i zamknął w kasie ogniotrwałej.

Grał sam przed sobą. Ale nie zdołał się oszukać. Spostrzegł to od razu, gdy zabrał się do przeglądania reszty korespondencji. Otworzył przeczytał i odłożył sześć listów, spostrzegając przy końcu, że nie pamięta treści ani jednego z nich. Oczy czytały, podczas gdy myśl była gdzie indziej.

— Tego tylko brakowało — pomyślał.

Jakby dopiero teraz zrobił to niemiłe odkrycie, uświadomił sobie, że prawdą jest, iż niepowodzenia chodzą seriami: wszystkie jego sprawy prywatne stały teraz źle: sprawa z Jeannettą, z synem, któremu przyszedł do głowy niemądry pomysł pojedynkowania się i teraz leżał ranny, wreszcie... sprawa z nieznajomym.

Interesy jednak prosperowały w dalszym ciągu i zdrowie służyło zawsze.

Wstał i jakby rzucając wezwanie losowi, rzekł do siebie:

((Ciąg dalszy nastąpi)

Minister von Ribbentrop w towarzystwie ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego i ambasadora von Moltke, przed frontem kompanii honorowej przed złożeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Tajemnica archiwum zakładu psychiatrycznego

Od wielu miesięcy opinia angielska była zaprzątnięta procesem spadkowym, który prowadziły trzy siostry Blessington przeciw skarbowi państwa. Proces wzbudził tak wielkie zainteresowanie, bo chodziło o 96 000 funtów, co w naszej walucie wynosi okrągło 2 i pół miliona złotych, a poza tym sprawa tego spadku dotyczyła czasów Napoleona I. i odkryta została na niezwykłej drodze.

Na wydziale medycznym w Londynie studiował niejaki Tomasz Blessington. Po złożeniu wszystkich egzaminów i doktoratu Blessington

PRZYDZIELONO DO SZPITALA DLA UMYSŁOWO CHORYCH W PORTSMOUTH.

Tutaj szef polecił młodemu lekarzowi uporządkowanie archiwum zakładowego ,gdyż w ciągu dziesiątek lat nagromadziła się moc akt. Zadaniem młodego lekarza było skrupulatne przejrzenie każdego aktu i usunięcie wszystkich tych, które dla historii zakładu jak i dla potomności nie mogą mieć żadnego znaczenia.

W czasie tej żmudnej, choć interesującej pracy Blessington natrafił na dokument,

KTÓRY GO MOCNO ZAINTRYGOWAŁ, A KTÓRY POCHODZIŁ Z ROKU 1797.

Ktoś, czyjego podpisu na dokumencie nie można było odcyfrować, pisał z Kalkuty do ówczesnego szefa zakładu w sprawie swej żony, nazwiskiem Mary Caffyn co następuje:

„...dręczony wyrzutami sumienia, chcę się żyć niniejszym pewne zeznanie, zwłaszcza, że ciężko zachorowałem na malarię i nie mam nadziei ujrzenia mej angielskiej ojczyzny. Przed rokiem oddałem do pańskiego zakładu niejaką Mary Caffyn, którą przedstawiłem Panu jako daleką krewną. Powodowałem się bólem i fałszywym wstydem w oszustwie, gdyż chora nie jest krewną, lecz moją prawowicie poślubioną żoną. Wyjazd mój do Indyj miał być równocześnie naszą podróżą poślubną. Niestety, już w tydzień po ślubie u żony wystąpiły objawy choroby umysłowej i musiałem żonę oddać do zakładu psychiatrycznego. Jako kapitan muszę niestety iść tam gdzie mię władze wojskowe wysyłają. Gdyby Panu udało się wyleczyć mą żonę, a mnie by już nie stało, proszę ją zapewnić, że zawsze wszystkie moje myśli były przy niej i przy naszej córeczce Barbarze..."

Na liście ręką szefa zakładu było dopisane: „Pacjentka zmarła przed pół rokiem. Ad acta".

Po przeczytaniu tego listu młody lekarz zdębiał. Wszak nazwisko Caffyn nosiła według opowiadań krewnych jego prababka. Zabrał zatem list za zgodą szefa i podczas urlopu udał się do swych trzech starych ciotek, które żyły w Hampshire. Był przekonany, że list je zainteresuje i że

OD NICH BĘDZIE SIĘ MÓGŁ DOWIEDZIEĆ JESZCZE WIĘCEJ SZCZEGÓŁÓW O SWYCH PRZODKACH.

Okazało się, że się nie mylił. Po przeczytaniu listu z 18 wieku stare ciotki oświadczyły, że istotnie dotyczy on ich babki i matki Barbary. Przy tej sposobności Blessington dowiedział się jeszcze czego innego. Oto matka starych ciotek Barbara uchodziła za dziecko nieślubne i dlatego przegrała proces o 96.000 tysięcy funtów.

BOWIEM JAKO DZIECKO NIEŚLUBNE WEDŁUG ÓWCZESNEGO PRAWA ANGIELSKIEGO NIE MIAŁA PRAWA DZIEDZICZENIA.

Obecnie list sprawę stawiał w zupełnie innym świetle. Sprawę oddano w ręce wytrawnych odwokatów londyńskich. Niestety nastąpiły się duże trudności, przede wszystkim dlatego, że po przegraniu procesu przez Barbarę Caffyn, cały majątek po zmarłej matce przypadł koronie, jako majątek bez spadkobierców. Król majątku nie zatrzymał dla siebie, lecz podarował go lordowi Howe za zasługi. Ten znów z kolei rozporządził, że w wypadku gdyby nie znaleźli się spadkobiercy po Mary Caffyn, cały majątek ma przypaść po jego śmierci skarbowi państwa. Tak się też rzeczywiście stało.

Obecnie sąd angielski wydał wyrok, na mocy którego skarb państwa zasądzony został na zwrot 96 000 funtów trzem córkom Barbary Caffyn paniom Blessington. (kc)

Z HUT i KOPALŃ

Sobota, dnia 28 stycznia 1939 r.

Silniejsza jest idea — niż człowiek

Hasło konsolidacji narodu, które znalazło w społeczeństwie polskim należyte zrozumienie i stało się myślą przewodnią wszelkiego działania — nie mogło nie znaleźć oddźwięku w szeregach polskiego świata pracy. Już w kilka tygodni po rzuceniu tego hasła i stworzeniu społeczno-politycznych ram organizacyjnych dla zwolenników jedności narodu — widzimy pierwsze poczynania mające na celu konsolidowanie szeregów świata pracy w Polsce i pierwsze próby... przeciwdziałania temu. Mimo tego przeciwdziałania hasło jednoczenia się polskich szeregów pracowniczych zdobywa sobie wstępnym bojem spore zastępy światlejszych i duchem patriotyzmu owianych robotników i w chwili powstania Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, tego widomego wyrazu woli robotnika polskiego do jednoczenia swych szeregów — organizacja ta mogła na swym konstytuującym zjeździe stwierdzić, że liczy w swych szeregach blisko sto tysięcy członków. Z każdym nowym miesiącem działalności tej organizacji szeregi jej powiększały się o dalsze tysiące zorganizowanych robotników, a równocześnie likwidacji ulegały pomniejsze organizacje pracownicze powstałe, jako wyraz protestu przeciw próbie całkowitego podporządkowania polskiego świata pracy hasłom międzynarodowym, głoszonym przez tak zwane klasowe organizacje zawodowe.

Dalecy jesteśmy od twierdzenia, że realizacja hasła konsolidacji świata pracy w Polsce dokonuje się łatwo i, że pełna realizacja tego hasła jest bliska. Jak każda wielka rzecz dokonywująca się drogą ewolucji, tak i hasło konsolidacji świata pracy musi mieć swój czas dla osiągnięcia pełnego wyrazu. Że źródło to przepływa głębokim nurtem nietylko szeregi robotnicze, ale toruje sobie drogę nawet do umysłów tych działaczy robotniczych, którzy w głębi duszy uznając konieczność konsolidacji jedynie przez wzgląd na tradycje ich związków nie chcą stanąć w jednym szeregu ze skonsolidowanym już robotnikiem spod znaków ZPZZ — świadczy nawiązywanie się kontaktów między tymi organizacjami a ZPZZ dla realizacji zakreślonych celów, zgodnych z założeniami ideowymi tych organizacyj. Widząc te twórcze próby zgodnego współdziałania poważnych organizacji i działaczy robotniczych na odcinku konsolidacji świata pracy w Polsce — wyrazić należy oburzenie na podejmowanie prób przeciwdziałania konsolidacji przez ludzi, którzy na odcinku robotniczym zgrali się doszczętnie, mając u boku zaledwie garść niedobitków próbują „odgrywać się".

Mamy tu na myśli niepoważną akcję podjętą przez p. Michała Musioła, podobno pełnomocnika Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w R. P. na Województwo Śląskie wobec niewątpliwego faktu połączenia się tej organizacji zawodowej z Polskim Związkiem Zawodowym Metalowców ZPZZ właśnie w imię konsolidacji polskich szeregów robotniczych.

P. Michał Musioł nie odgrywa w ruchu robotniczym na Śląsku żadnej poważniejszej roli, by jego wystąpienie mogło wpłynąć na zahamowanie postępu konsolidacji. Jeżeli przeto sprawę p. Musioła w ogóle poruszamy to jedynie dlatego, aby robotnik polski na Śląsku wiedział, kto jest przeciwnikiem idei konsolidacji szeregów pracowniczych — idei, która ma dać robotnikowi polskiemu siłę i pchnąć go na tory realnej współpracy z całym narodem nad budową silnej politycznie i gospodarczo Polski.

Na tej drodze współpracy — nie wątpimy w to — w niedługim czasie znajdą się również i ci robotnicy, których chciałby p. Musioł reprezentować, a wśród których — wierzymy w to — jest bardzo wielu którym hasło konsolidacji nie jest obce i które uczyni z nich godnych siebie wyznawców.

Silniejsza bowiem jest idea — niż człowiek.

Joter.

Zebranie pracowników umysłowych

Polski Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych ZPZZ oddz. huta „Baildon" zawiadamia, że w piątek 3 lutego br. o godz. 16,15 odbędzie się w lokalu p. Botera w Załężu, ul. Wojciechowskiego 7 — walne zebranie.

Z życia techników

29 stycznia rb. o godz. 10.30 w lokalu p. Gogołoka w Katowicach przy ul. Kościuszki 53, odbędzie się walne zebranie Związku Techników R. P. oddziału śląskiego. — Porządek dzienny przewiduje: sprawozdanie zarządu, kierownictw sekcyj, komisji rewizyjnej oraz wybory nowych władz związku. Wygłoszone będą także dwa referaty: „O śląskim prawie budowlanym i tytule architekta" i „Zakłady Zegarowe Techników", z udziałem prelegentów z Warszawy. Wcześniej, bo o godz. 9.30, odbędzie się zebranie sekcji mechaników z osobnym porządkiem dziennym.

Przed nowym układem zbiorowym dla metalowców w okręgu warszawskim

Warszawa, 27. 1.

25 bm. w Warszawie odbyła się konferencja zarządu okręgowego Polskiego Związku Metalowców ZPZZ wraz z mężami zaufania z poszczególnych fabryk przy udziale gen. sekr. Bajdura, który zreferował projekt nowej umowy zbiorowej i tabeli płac. W dniu 26 bm. dyrektor departamentu pracy i główny inspektor Klott przyjął na posłuchaniu gen. sekr. Bajdura i prezydium zarządu okręgowego P. Z. Z. M. w osobach Cieplińskiego, Jagodzińskiego i Starmana; delegacja zreferowała dyr Klottowi nowy projekt układu zbiorowego dla okręgu warszawskiego, który w przyszłości regulować będzie warunki pracy i płacy, poza tym delegacja przedstawiła dyr Klottowi potrzeby robotników metalowych w okręgu warszawskim. Do samego projektu układu zbiorowego jak i innych spraw poruszonych dyr. Klott ustosunkował się pozytywnie.

Konsolidacja polskich związków zawodowych w Gdańsku

Po odbyciu odrębnych zjazdów Zjedn. Zaw. Polskiego i Polskiego Zrzeszenia Pracy odbyło się 22 bm. w Gdańsku wspólne zgromadzenie obu organizacji, pracujących już od pewnego czasu razem, celem definitywnego zlania się w jedną organizację pod nazwą Zjednoczenie Zawodowe Polskie Zrzeszenie Pracy. Fakt połączenia się obu tych czołowych organizacji zawodowych, pomiędzy którymi panowały — na skutek wzajemnej konkurencji — nieraz bardzo mocne napięcia, społeczeństwo polskie w Gdańsku powitało z wielkim uznaniem. — Należy oczekiwać, że do konsolidacji przyłączą się jeszcze także dalsze drobne związki zawodowe w Gdańsku.

O składki ubezpieczeniowe

Dyskusja w sprawie przywrócenia dawnych norm składek ubezpieczeniowych, czyli podwyższenie obowiązujących jeszcze do 31 marca rb. składek — jaka miała miejsce na komisji budżetowej Sejmu i Senatu — odbiła się głośnym echem w sferach pracowniczych. Głosy przedstawicieli przemysłu, domagające się obniżenia składek, traktowane są jako obrona egoistycznych interesów pracodawców, którzy ze świadczeń ubezpieczeniowych nie korzystają. Natomiast, zdaniem organizacji pracowniczych — stan funduszu ubezpieczeniowego wymaga powrotu do wyższych norm świadczeń. Dowiadujemy się, że reprezentanci sfer pracowniczych przygotowują w tym kierunku kampanię na terenie parlamentu i rządu.

Strajk na Dorocie zlikwidowany

Osiem dni trwający strajk okupacyjny na kopalni Dorota w Zagłębiu Dąbrowskim, który ostatnio przerodził się w strajk głodowy, został w dniu 26 stycznia br zlikwidowany na skutek konferencji, jaką przedstawiciele strajkujących górników odbyli w sosnowieckim inspektoracie pracy z wojewodą kieleckim dr Dziadoszem i okręgowym inspektorem pracy z Kielc p. Maciejewskim w obecności starosty będzińskiego p. Boxy i sosnowieckiego inspektora pracy. Po wielogodzinnej konferencji przedstawiciele robotników zgodzili się na oddanie sporu pod arbitraż Ministerstwa Opieki Społecznej. Uruchomienie kopalni Dorota nastąpi po przeprowadzeniu prac porządkowych, co potrwa parę dni.

PIERRE NORD

LINIA MAGINOTA

(Podwójna zbrodnia na linii Maginota)

Przekład autoryzowany z francuskiego

7)

— Endlich, Gott sei dank. Das könnte nicht weiter dauern. Oberleutnant Kuhnecke. Zum Befehl.

W tym właśnie momencie Vennard popełnił fatalną nieostrożność. Niezdolny już do opanowania zbyt naprężonych nerwów i do dalszego posługiwania się podstępem, chciały zwabić tamtego jeszcze o kilka metrów, krzyknął: „do mnie!", aby zaalarmować swoją drużynę i rzucił się w stronę wroga, aby ująć go żywcem gołymi rękoma. Przez chwilę trzymał go w swojej mocy, utkwił wzrok w jego przerażonych oczach i z dzikim okrzykiem z całej siły uderzył go pięścią w twarz.

Instynktowny odruch obrony własnej wyrwał szpiega z oszołomienia. W tym pierwszym zetknięciu się, kiedy wszystko niemal zależało od ułamków sekundy, szczęście było po jego stronie. Wprawdzie krew buchnęła z rozciętej brwi, ale rozpaczliwym ciosem pałki rozciągnął komisarza u swoich stóp.

Bezwiednie począł uciekać na północ. Przed nim, w odległości niespełna dwudziestu metrów, pędzili po drodze co tchu inni ludzie. Zeskoczył więc z drogi, chcąc zboczyć. Skraj lasu został zasypany strzałami pistoletów. Uciekający biegł przez chwilę równolegle do linii drzew. Ile razy skręcał, aby rzucić się w stronę zbawczego lasu, nowy strzał rewolwerowy zmuszał go do dalszej, beznadziejnej ucieczki.

Wtedy uświadomił sobie, że to już koniec. Jego mózg przestał działać. Biegnący co sił człowiek stracił wszelką kontrolę swoich czynów, stał się tropionym zwierzęciem, zdanym na bezpośrednie impulsy, bardziej biernym od piłki, którą gracze podają sobie wzajemnie.

Skręcił w bok i powrócił na drogę, w tę stronę, skąd przyszedł. Człowiek, który tropił go poprzednio, wyszedł teraz z ukrycia za krzakiem jakieś dwadzieścia metrów w tyle i pośpieszył ku niemu. Już miał go chwycić, gdy gęsta salwa zmusiła go do rzucenia się na ziemię. Zanim powstał, zbieg przeskoczył już przez niego i pognał dalej. Nie pomyślał nawet się położyć podczas strzelaniny. Biegł teraz drogą jak szalony, niczym królik w świetle oślepiających go reflektorów. Odwracał się tyłem do niebezpieczeństwa najbardziej bezpośredniego, to znaczy strzałów, pędząc w stronę... fortu.

Nagle na równinie ułożyły się dwa oślepiające trójkąty. Były to dwa potężne reflektory do walk nocnych na szczycie Starego Fritza, puszczone w ruch z czyjejś szczęśliwej inicjatywy.

* * *

Kapitan Ardant oszołomiony, mrugał przez chwilę powiekami. Nie ruszył się dotąd ze swego miejsca, niemal przygwożdżony niepokojem i świadomością całkowitej bezradności. Gdy równina rozjaśniła się u jego stóp, musiał się na nowo orientować, jakby dopiero co tu przybył. Najpierw nie zobaczył nic, oprócz zielonkawego obrusu, miękkiego i nierealnego koloru, jaki zazwyczaj przybierają trawniki, sztucznie oświetlone. Biała wstęga drogi przecinała ten bajkowy dywan na dwie części. Las występował ostro jak płaskorzeźba. Natomiast najbliżej fortu położone tereny tonęły w całkowitych ciemnościach. Poza granicami snopów świetlnych kapitan nie widział absolutnie nic. Stok cytadeli ukryty był przed nim do wysokości około pięciuset metrów.

Nagle w oświetlonej strefie coś się poruszyło, potem podskoczyło. Jakiś człowiek, rozpaczliwie biegnący drogą, zbliżał się do ciemnego trójkąta. Inny ciągnął za nim tuż, tuż, a cała gromada w znacznym odstępie.

— Byleby tylko kto nie strzelał — pomyślał głośno Ardant.

W odpowiedzi na to huknął wściekły, terkoczący i pośpieszny ogień karabinu maszynowego. Inne poszły w jego ślady. Przez kilka sekund wnętrzności wzgórza pluły ognistymi pociskami na równinę. Olbrzymia rakieta wystrzeliła z gwizdem wysoko w niebo, po czym opadła zwolna kołysząc się pod spadochronem, jak spłowiała gąsienica. Był to sygnał „zaprzestania ognia". Wszystko zamilkło. Ardant odetchnął.

Człowiek, który biegł pierwszy, nie przerwał swojej ucieczki. Zniknął w ciemnościach fortu. Jego najbliższy prześladowca podniósł się natychmiast po zaprzestaniu ognia, ale był już wyraźnie zdystansowany. Za nim nic się już nie ruszyło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Milioner radiowy p. Czesław Nowak, wójt gminy w Łyścu pod Stanisławowem.

Sport i wychowanie fizyczne

Nie zapominajmy o doskonałych siatkarzach

Wczoraj podaliśmy kilka nazwisk wybitniejszych szczypiornistów Śląska. Dzisiaj przytoczymy nazwiska celniejszych szczypiornistek, siatkarzy i siatkarek oraz koszykarzy.

Szczypiorniak pań:

W tej młodej, bo zaledwie od roku istniejącej w Polsce gałęzi gier, zasadniczo ponad poziom ogólny wybiły się tylko trzy zawodniczki mistrza Śląska KPW. Katowice.

Najlepszą z nich to **Głodniokówna Maria** zawodniczka o doskonałym zacięciu sportowym. Publiczność porywa jej strzał na bramkę. Niewiele jej ustępuje druga podpora ataku **Mermelówna.** Nie sposób tu pominąć brawurowej bramkarki **Kosmalskiej.**

Koszykówka:

Ta gra na Śląsku jest reprezentowana tylko przez zespoły męskie. Na ostatnich mistrzostwach Śląska zabłysnął wysoki talentem młody zawodnik KPW Tarnowskie Góry **Ślosarek.** Jego miękkość ruchów i celność strzału rokują mu przy dobrym treningu dużą przyszłość. Ze starszych koszykarzy na wzmiankę zasługuje **Rospendowski.**

Siatkówka:

Wśród panów trzeba wyróżnić **Rajskiego i Zwiąska** jeśli chodzi o ścięcia. Natomiast rutyną, dokładnością podań i operowań wyróżnia się wymieniony już wśród koszykarzy **Rospendowski.**

Siatkarki mają swe najlepsze przedstawicielki: w **Głodniokównie** Marii i jej siostrze **Jadzi** oraz **Gruszkowej.**

Joe Louis znokautował Lewisa
w meczu o mistrzostwo świata

W nocy ze środy na czwartek odbył się w Nowym Jorku mecz o mistrzostwo świata pomiędzy obrońcą tytułu w wadze ciężkiej Joe Louisem, a mistrzem świata w wadze półciężkiej Henry Lewisem.

Już w pierwszej rundzie Joe Louis znokautował swego przeciwnika. Na meczu obecnych było ponad 17 tys. widzów.

Mecz trwał zaledwie 2 minuty i 29 sekund. W tym czasie Lewis trzykrotnie poszedł na deski. Sędzia przerwał walkę z powodu miażdżącej przewagi Louisa, ogłaszając go zwycięzcą przez techniczny k. o.

Zakłady, poprzedzające spotkanie obu czarnych pięściarzy, brzmiały 10:1 na rzecz Louisa.

Wiedeń — Śląsk w Katowicach

Śląski O. Z. B. otrzymał pismo akceptujące jego propozycję rozegrania meczu piłkarskiego pomiędzy reprezentacją Wiednia i Śląska. Zawody odbędą się **7 marca br. w Katowicach w Sali Powstańców.**

Skład reprezentacji Wiednia zostanie ustalony dopiero po ukończeniu mistrzostw tamtejszego okręgu. Należy się jednak spodziewać, że skład ten będzie wzmocniony dobrymi zawodnikami z Rzeszy.

Śniegu jeszcze nie ma...

Komunikat śniegowy z dnia 26 stycznia 1939 r. Ogólna ocena warunków śnieżnych w Karpatach.

14 dni odwilży przyczyniło się do prawie zupełnego zaniku pokrywy śnieżnej. Jedynie tylko w obszarach wyżej 1000 m utrzymywała się lodoszron, która przy nieostrożnej jeździe powodowała wiele przykrych wypadków. Śniegu jest jednak bardzo mało, w dalszym **ciągu wystają kamienie i pniaki, które wymagają ostrożnej jazdy na nartach.** Obecnie warunki śnieżno-narciarskie są możliwe tylko na halach i łąkach Pilska, Babiej Góry, Tatr, Bieszczadów Gorganów i Czarnohory wyżej 1000 m. W innych partiach gór warunki śnieżne są złe.

Ku pocieszeniu narciarzy musimy dodać, że obecne nieprzyjemne warunki śnieżno-narciarskie (odwilż) potrwają **jeszcze najwyżej 3—4 dni,** potem już nastąpi zupełna poprawa.

Miejscowość:	Grubość pokrywy starej	Grubość pokrywy nowej	temper
Stożek	3	3	—3
Barania Góra	5	5	—4
Babia Góra	15	5	—2
Nowy Targ	20	30	—5
Poronin	7	5	+3
Bukowina	12	4	—4
Zakopane	7	7	—3
Gubałówka	12	12	—5
Roztoka	18	16	—6
Morskie Oko	20	9	—4
Kościelisko	14	14	—3
Kalatówki	28	15	—4
Hala Gąsienicowa	11	11	—3
Kasprowy W.	42	10	—8

ZNOWU ODWOŁANO ZAWODY NARCIARSKIE.

Zarząd Sekcji Narciarskiej Oddziałów Młodzieży Powstańczej komunikuje niniejszym, że zawody narciarskie w Rajczy w dniu 29 bm. nie odbędą się.

Budżet na cele W. F. bez zmian

Na czwartkowym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu rozpatrywano budżet Ministerstwa Oświaty. Referent budżetu pos. Stahl poruszył m. in. także sprawę funduszów na wychowanie fizyczne, zawartych w budżecie PUWF. Obejmują one sumę 6 945 tys. złotych. Referent zaznaczył, że budżet ten jest mały, gdyż w roku 1928 przy 10 milionach zł było 364 tys. ćwiczących, a obecnie przy 7 milionach jest 1200 ćwiczących. Zwrócił także uwagę na konieczność prowadzenia dalszych inwestycyj sportowych, zainteresowania władz samorządowych tym zagadnieniem oraz zajęcia się sprawą wprowadzenia W. F. na wieś.

KONGRES ROBOTNICZYCH TOWARZYSTW SPORTOWYCH

W dniach od 2—4 lutego odbędzie się w Trzyńcu ogólnokrajowy kongres robotniczych towarzystw turystycznych. Bezpośrednio po tym w dniach od 4—5 obradować będzie w Cieszynie kongres robotniczych stowarzyszeń sportowych.

Z okazji kongresu przewidzianych jest szereg imprez sportowych na Zaolziu.

NOWY ZARZĄD SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ POGONI

W Katowicach odbyło się walne zebranie sekcji lekko-atletycznej „Pogoni". Zebraniu przewodniczył delegat Zarządu Głównego dr Głowacki. Po sprawozdaniu przewodniczącego zarządu sekcji dra Bałowskiego, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który dał wynik: przewodniczący dr Bałowski, wiceprzew. pp.: Lipowczan i red. Ziemba, sekretarz M. Rakoczy, skarbnik p. Malinowski, gospodarz L. Banaszak, ref. prasowy mgr Kutzi, ref. sekcji kobiecej H. Rakoczanka.

Pogoń hokejowym mistrzem Śląska

W czwartek w późnych godzinach wieczornych rozegrany został na Sztucznym Torze Łyżwiarskim w Katowicach mecz o mistrzostwo hokejowe Śląska grupy I pomiędzy drużynami „09" z Mysłowic a katowicką Pogonią. Mecz zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem Pogoni w stosunku 10:0 (3:0, 3:0, 4:0). Drużyna Pogoni nie tylko wynikiem, ale skuteczną i piękną grą zespołową mile rozczarowała garstkę widzów. Żałować należy, że kierownictwo klubu tak mało daje okazji sympatycznej drużynie do zmierzenia się z silniejszymi przeciwnikami.

Bramki zdobyli Zieliński 3, Nowak 3, Ludwiczak 2, Górecki i Skarżyński po 1.

Po tym zwycięstwie Pogoń została mistrzem grupy pierwszej bez utraty punktu z wiele mówiącym stosunkiem bramek 34:4, a zarazem pewnym kandydatem na mistrza Śląska, kwalifikującego się do rozgrywek o wejście do Ligi hokejowej, do której niesłusznie nie została zaliczoną.

Hokej szkolny

Pogoń — MKS. 5:3 (1:0 1:2 3:1)

Bardzo ciekawy mecz rozegrał w ubiegły czwartek Międzyszkolny Klub Sportowy Katowice z Pogonią Katowice. Gra była żywa i emocjonująca. Przewyższała znacznie poziomem i tempem niejeden mecz hokejowych mistrzostw Śląska. Zespół szkolnej drużyny był zupełnie równorzędnym przeciwnikiem dla Pogoni, w której zagrali zawodnicy takiej marki, jak Mecner w bramce, Ludwiczak, Zieliński i Górecki. Bramkarz Pogoni nie mógł się skarżyć na bezczynność. Zagrażały mu oba ataki MKS w składzie Jarecki, Nowak, Kubisik oraz Kunert. Paszek i Czaja. Obrona szkolna wraz z bramkarzem jeszcze nie dorosła tak rutynowanemu przeciwnikowi, niemniej jednak mogła na ogół zadowolić. Wynik remisowy byłby sprawiedliwszy. Bramki: dla Pogoni strzelili: Zieliński 2, Ludwiczak, Górecki i Skarżyński po 1. Dla MKS: Nowak, Jarecki i Czaja. Sędziował p. Piechota.

W przyszłą środę MKS. rozegra o godz. 14 mecz z drużyną „Dębu".

SOKÓŁ — DĄB V HOKEJU.

Na Sztucznym Torze Łyżwiarskim w Katowicach rozegrany został towarzyski mecz hokejowy między K. S. Dąb II a Tow. gimn. „Sokół" Katowice-Bogucice. Mecz zakończył się zwycięstwem Dębu w stosunku 2:0 (0:1, 2:0, 0:0). Sokół w tym sezonie utworzył swą sekcję i rozegrał trzeci mecz. Sędziował Kanadyjczyk Ney.

O nagrodę inż. Czuszka
walczyć będzie w niedzielę druga klasa pływacka Śląska

W nadchodzącą niedzielę 29 bm. odbędzie się w Siemianowicach dalszy ciąg tegorocznych zimowych mistrzostw pływackich Śląska. Odbyte mistrzostwa klasy trzeciej w ub. niedzielę dowiodły, że kluby do mistrzostw przygotowane są bardzo starannie. Staranniej niż się tego spodziewano; stąd też dobre wyniki zawodów.

Klasa trzecia z uwagi na swe dobre przygotowanie uzyskała wyniki zasługujące na uwagę; klasa druga, w której znajdują się zawodnicy posiadający już pewną renomę, zapowiada się jeszcze ciekawiej. Wnioskować z tego należy, że cel ofiarodawców został osiągnięty w zupełności. Kluby zdopingowane pięknymi nagrodami zmobilizowały cały rezerwuar zawodników i przystąpiły do walki o nagrody. Pierwszym zdobywcą nagrody była katowicka Pogoń, która również i w niedzielę staje jako poważny kandydat do zdobycia nagrody w drugiej klasie, choć tym razem dla pływaków Pogoni będzie to sprawa trudniejsza a więcej do powiedzenia będzie miał teraz. Giszowiec. O ile oczywiście nie zajdą znowu jakieś nieprzewidziane wypadki, w formie niezjawienia się zawodników na starcie itp.

Giszowiec ma największą ilość zgłoszonych zawodników a wśród nich do czołowych zaliczają się: **Bąk, Strzyzik, Walach, Czaja, Królówna** itd. Nie znaczy to jednak, by Pogoń była z góry skazana na porażkę.

Dąb, który w klasie trzeciej zdobył niespodziewanie drugie miejsce, przystępuje do zawodów z mniejszą liczbową drużyną, jednak również groźną, wśród której widzimy takie indywidualności jak Dworcwy, Wolf II i Malkowska.

Jednym słowem walka klubów zapowiada się **bardzo ciekawie.** Sami zawodnicy dołożą niewątpliwie wszelkich sił, by uzyskać jak najlepszy czas, co zresztą ma decydujące znaczenie ze względu na to, że walki w poszczególnych konkurencjach odbywają się „na czas" z uwagi na mały rozmiar basenu oraz 4 tory. Punktowanych jest tylko 6 pierwszych miejsc, a do niektórych konkurencyj zgłoszonych jest 20 zawodników co zresztą mówi samo za siebie, że walka o punktowane miejsce będzie zażarta.

Zwycięski zespół w tych zawodach zdobędzie cenną nagrodę ofiarowaną przez znanego działacza sportowego Śląska, prezesa Dębu, inż. Czuszka.

Ogółem zgłoszono do klasy drugiej ponad 100 zawodników. Początek mistrzostw o godz. 15.

Ustalono cennik potraw

Powołaną zarządzeniem wojewody krakowskiego komisja kwaterunkowa, aprowizacyjna dla spraw F. I. S., ukończyła akcję akwizacyjną, opartą na zajmowaniu kwater w Zakopanem, a nadmiar kwater, przeznaczonych dla 2-ej i 3-ej kategorii pensjonatów został zwolniony z zajęcia. W związku z tym dalsze zapotrzebowania kwater należy kierować do Lig. Popierania Turystyki w Zakopanem, która prowadzi ewidencję wolnych miejsc, czyli bezpośrednio do zarządów odnośnych pensjonatów. Na czas zawodów FIS został ustalony cennik potraw i napojów dla restauracyj, kawiarń i cukierni wszystkich kategoryj. Całodzienne utrzymanie w restauracjach I kategorii wynosić będzie 5 zł dziennie od osoby.

TENISOWE MISTRZOSTWA FRANCJI

W Paryżu rozpoczęły się zimowe mistrzostwa tenisowe Francji. Ciekawsze wyniki pierwszego dnia notujemy:

W grze pojedynczej panów Borotra pokonał Jamain 9:7, 6:1, 6:2. Berthet — Brugnon 6:1, 6:1, 7:9, 6:4.

PONAD 5 TYSIECY ĆWICZĄCYCH NA LINGIADZIE W SZTOKHOLMIE

W stuletnią rocznicę śmierci Per Henrika Linga, twórcy znanego systemu gimnastycznego, odbędą się w lipcu br. w Sztokholmie wielkie uroczystości międzynarodowe połączone z pokazem gimnastycznym.

Dotychczas udział w uroczystościach zgłosiły związki gimnastyczne 20 państw, a 12 z nich wyśle do Stokholmu swoje zespoły gimnastyczne w łącznej liczbie około 5000 ćwiczących.

Już dziś możemy podać, że: Danię przedstawi 8 wielkich zespołów w liczbie 1500 gimnastyków, Norwegia — 3 zespoły z 800 ćwiczących, Niemcy zamierzają wysłać około 1000 gimnastyków. Poza tym 33 zespoły gimnastyczne zgłoszone zostały przez Anglię, Belgię, Estonię, Finlandię, Islandię, Holandię, Portugalię i Rumunię.

W Lingiadzie wezmą również udział przedstawiciele Polski, a nadto projektowany jest wyjazd zespołu gimnastycznego.

BELGIJSKA PŁYWACZKA USTANAWIA REKORD ŚWIATA

Pływaczka belgijska Yvonne Vanderkerckhove ustanowiła nowy rekord świata na 500 metr stylem klasycznym, startując na zawodach w Ostendzie.

Rekordowy wynik Belgijki brzmi 8:01,6 minut. Dawny rekord świata w tej konkurencji należał do Dunki Soerensen i był o 0,3 sekundy gorszy.

70 TYS. WIDZÓW NA MECZU O MISTRZOSTWO

W ubiegłą sobotę rozegrane zostały mecze piłkarskie 4 rundy o puchar Anglii. Mecze te dały rekordową frekwencję widzów, mianowicie ponad 665 tysięcy. Najwięcej widzów zgromadził mecz Chelsea — Fulham, gdyż prawie 70 tysięcy.

NAPRAWA STADIONU POZNAŃSKIEGO

Naprawa stadionu poznańskiego posuwa się w żywym tempie. Stadion zostanie wykończony w sierpniu. Powiększona zostanie również ilość miejsc, która przekroczy 30 tys. Urządzone zostaną również miejsca stojące. Jest bardzo prawdopodobne, że wobec wykończenia na ten czas stadionu, Poznań będzie terenem ciekawego spotkania piłkarskiego Polska — Niemcy.

WSZYSCY PAMIĘTAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ MA KONTO P. K. O. NR 370.000

CO DZIEŃ NIESIE

SOBOTA **28** STYCZNIA

Dziś: Karola W.
Jutro: Franciszka Sa
Wsch. słońca: 7.05
Zach. słońca: 16,10

Imprezy

ZABAWA KARNAWAŁOWA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA

(!) Dziś w sobotę Koło Przyjaciół Harcerstwa przy Hufcu Żeńskim w Katowicach urządza w salach Domu Oświatowego TCL tradycyjną zabawę karnewałową pod protektoratem Pana Wojewody Dra Michała Grażyńskiego z Małżonką. Początek zabawy o godzinie 22. Zaproszenia wydaje „Składnica Harcerska", ulica Francuska 12.

KARNAWAŁ BŁĘKITNYCH ŻOŁNIERZY

(!) W środę 1 lutego rb. odbędzie się na sali Domu Oświatowego w Katowicach, ul. Francuska 12, zabawa karnawałowa Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, na którą organizatorzy uprzejmie zapraszają. Podczas zabawy występować będzie słynny humorysta Ilasok jako bezrobotny Kocyndér. Bufet tani i obficie zaopatrzony we własnym zarządzie. Zaproszenia do nabycia w sekretariacie Stow. przy ul. Plebiscytowej 1, III p.

Zebrania

Zebranie LOPP policyjnej.

W piątek 3 lutego o godz. 20 odbędzie się walne zgromadzenie Koła LOPP przy komisariacie kolejowym Policji Woj. Śl. Katowice-Dworzec w sali rady miejskiej w Katowicach przy ul. Pocztowej nr 2.

Zebranie OZN w Wyrach.

W niedzielę 29 bm. odbędzie się zebranie sprawozdawcze OZN oddział w Wyrach o godz. 15 w sali p. ...manna w Wyrach.

Komunikaty

Do uczestników III Powstania.

Wszystkich tych kolegów-powstańców, którzy ze mną objeżdżali frontowe formacje powstańcze dla przeprowadzania kontroli finansowo-gospodarczej, oraz tych, co ze mną współpracowali w Głównym Komitecie Pomocy dla Górnego Śląska przy likwidacji III Powstania, proszę o podanie swych adresów w celu uzgodnienia pracy publikacyjnej w tym kierunku p. t. „Rezultaty kontroli finansowo-gospodarczej w czasie III Powstania na Górnym Śląsku" (wzgl. wpływ działalności finansowo-gospodarczej na sprawność oddziałów powstańczych). (—) Kazimierz ROLA-SADKOWSKI, Szef Lotnej Komisji Kontrolnej przy Naczelnym Dowództwie Wojsk Powstańczych w Szopienicach, zamieszkały w Cieszynie, ul. Zamkowa 18.

Wpisy na 5-cio miesięczny kurs pomocnic domowych.

Staraniem Zarządu Głównego Tow. Młodych Polek ostania zorganizowany przy szkole Przysp. w Gosp. Rodzinnym Tow. Polek w Katowicach, 5-miesięczny kurs dla pomocnic domowych. Początek kursu 15 lutego 1939. I. Warunki przyjęcia: Ukończonych 18 lat życia i obowiązek szkolny; rozwój fizyczny i stan zdrowia dobry; po ukończeniu kursu absolwentka obowiązana jest przyjąć pracę w domu prywatnym lub instytucji za wynagrodzeniem według umowy. II. Opłaty: Jednorazowa opłata na wydatki administracyjne rzeczowe wynosi zł 3; opłata miesięczna za naukę i produkty do lekcji gospodarstwa zł 10; uzyskanie zniżki w opłacie może nastąpić po okresie próbnym 6-tygodn., o ile uczennica wykaże dobre postępy. III. Program: 10 godzin tygodniowo sporządzania posiłków, 4 godziny tygodniowo porządków domowych, prania i prasowania; 2 godziny tygodn. organizacji gospodarstw rodz.; z rach. 1 godz. tyg. higieny — ogółem 17 godzin tygodniowo. Lekcje odbywać się będą 5 razy w tygodniu w godz. 16—20. Wpisy przyjmuje i informacji udziela Kancelaria Szkoły, Katowice, Francuska 12 II p. (boczne wejście), telef. 328-74.

UROCZYSTOŚĆ Z OKAZJI 18 ROCZNICY PLEBISCYTU

(—) Zarząd Główny Stow. Śl. Prac. Pleb. na posiedzeniu pod przew. p. Lubosa postanowił z okazji przypadającej w dniu 20 marca 18tej rocznicy plebiscytu na rzecz Polski, urządzić w niedzielę, 26 marca br. uroczystość w Panewniku - Ligocie z nabożeństwem uroczystym w kościele oo. Franciszkanów i akademią w sali Domu Pątniczo - Związkowego ku upamiętnieniu tak chlubnego dzieła śląsko - polskiego. Dla technicznego zorganizowania uroczystości kierownictwo Lokalnego Komitetu Organizacyjnego w Panewniku - Ligocie powierzono p. Wiktorowi Czaji z Katowic - Ligoty, ul. Panewnicka 31. We wszystkich sprawach wyjaśnień udziela sekretariat Stow. Śl. Pr. Pl. w Katowicach, ulica Dąbrówki 18, telefon 341-38.

POCIĄG POPULARNY DO WARSZAWY

(—) Liga Popierania Turystyki w Katowicach organizuje na dzień 1 i 2 lutego pociąg popularny z Katowic do Warszawy z następującym rozkładem jazdy: Katowice odj 31 1 godz 22. Warszawa Gdańska przyj. 1 lutego godz 5.30 Warszawa Gdańska odj 2 lutego godz 21.10. Katowice przyjazd 3 lutego godz. 4.17. Postój w Szopienicach, Sosnowcu, Będzinie Mieście i Dąbrowy Górniczej. Cena przejazdu tam i z powrotem 12.60 zł.

Najistotniejsza forma udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.

Nowy cech w Katowicach

Dnia 24 bm. odbyło się Walne Zebranie Korporacji Koncesjonowanych Przemysłowców Elektrotechnicznych w Katowicach, na którym — w myśl nowej ustawy uchwalono nowy statut i przemianowano na „Wolny Cech Koncesjonowanych Rzemieślników Chrześcijańskich w zawodzie elektro-instalacyjnym na terenie Woj. Śl. z siedzibą w Katowicach. Na powyższym zebraniu wydano cennik orientacyjny oraz tabelę zarobków, do których wszyscy instalatorzy winni się dostosować.

ZABRAŁ PIENIĄDZE, ALE NIE DOSTARCZYŁ TOWARU

(—) Kolejarz Hieronim Bieniek, zam. w Katowicach, przy ul. Raciborskiej nr 13 zgłosił na policji, że w październiku 1938 r. wręczył niejakiemu Augustynowi Jaskulskiemu z Małej Dąbrówki 200 zł na dostawę cegły. Jaskulski nie dostarczył towaru, a otrzymane pieniądze przywłaszczył sobie.

Katowice

KOGO INTERESUJE BUDŻET M. KATOWIC?

(K) Magistrat komunikuje, że budżet miejski na rok 1939-40 wyłożony jest do wglądu dla wszystkich mieszkańców miasta w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Młyńskiej 4 począwszy od dnia 28 stycznia br. do 8 lutego br. włącznie, w godzinach urzędowych od 8—12.

NA JAKIE CHOROBY UMIERAJĄ KATOWICZANIE?

(K) Jak wynika ze statystyki zgonów prowadzonej przez Urząd Statystyczny miasta Katowic, w ub roku zmarło w Katowicach 1 639 osób, z tego 864 mężczyzn i 775 kobiet. W porównaniu z 1937 r. w ub. roku zmarło o 162 osoby więcej. Warto zapoznać się bliżej z tą ciekawą statystyką i stwierdzić na co Katowiczanie umierają najczęściej. Otóż w 1938 r. najwięcej osób, bo 163 zmarło na skutek choroby mięśnia sercowego, dalej na zapalenie płuc 153, na gruźlicę płuc 150 osób, z powodu starości 150, na raka i inne nowotwory złośliwe 113. Liczba przedwczesnych urodzin spadła ze 100 w 1937 r. do 70 w r. 1938. Wśród dzieci poniżej 2 lat zanotowano w ub roku 62 zgony na biegunkę i nieżyt żołądka, 41 z powodu wątłości wrodzonej. Wypadki nieszczęśliwe spowodowały 63 zgony, samobójstwa 37 (w 1937 r. — 47), zabójstwa 11 (w 1937 r. — 8). Jak widzimy najwięcej ofiar pociągnęły za sobą choroby płuc i narządów oddechowych i wreszcie nowotwory.

PO ZEBRANIU STENOGRAFÓW W KATOWICACH

(K) Onegdaj odbyło się w Katowicach Zwyczajne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Stenografów systemu S. S. Balczyńskiej, Stowarzyszenia zarejestrowanego Koła w Katowicach. Po złożeniu sprawozdań z działalności za rok 1938 oraz udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrany został ponownie stary zarząd, jak również komisja rewizyjna.

Kamieniem w auto

Przed sądem okręgowym w Katowicach stanął wczoraj Brunon Blaszko z Katowic. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w czerwcu ub. roku rzucił kamień w przejeżdżający samochód. Kamień rozbił szybę samochodu i zranił lekko znajdujących się w nim pasażerów.

Wandala przytrzymano i oddano w ręce policji. **W wyniku rozprawy sąd skazał Blaszkę na 1 rok bezwzględnego więzienia.**

Von Ribbentrop na audiencji u Pana Marszałka Śmigłego - Rydza.

16 LAT NACZELNIKA W KOCHŁOWICACH

(K) 25 stycznia naczelnik gminy Kochłowice p. Paweł Krzyża obchodził uroczystość 50 rocznicy urodzin. Uroczystość ta nie ograniczyła się jednak do ram ściśle rodzinnych, lecz dała sposobność obywatelstwu Kochłowic do okazania swych uczuć względem popularnego kierownika gminy. Wieczorem dnia poprzedniego odbyła się na szczelnie wypełnionej publicznością sali uroczysta akademia, urządzona staraniem Oddz. Obozu Zjednoczenia Narodowego i Zespołu Towarzystw Polskich. Koncertowała orkiestra wojskowa z Katowic. Po udałych popisach tenecznych organizacyj młodzieżowych i występie chóru „Cecylia" przemówił ks. dziekan Szulc. Przed jubilatem, który ma za sobą 16-letnią działalność naczelnika w Kochłowicach, przesunął się zastęp przedstawicieli miejscowych Związków i Towarzystw, życząc pomyślności na dalszą najdłuższą przyszłość.

POLSKI BIAŁY KRZYŻ W MYSŁOWICACH

(K) Od paru miesięcy rozpoczął swą działalność na gruncie Mysłowic Polski Biały Krzyż. Organizacja ta, powszechnie znana i ceniona, mająca na celu współpracę kulturalno - oświatową z wojskiem, może poszczycić się poważnymi wynikami. W krótkim stosunkowo czasie, dzięki umiejętnej pracy organizacyjnej grona ludzi, zmontowano placówkę i nadano jej odpowiednie tempo pracy. Zorganizowano i wyposażono świetlicę garnizonową, którą zaopatrzono w dwa odbiorniki radiowe, ofiarowane przez firmy: Kobzda i Naperała. Kwalifikowana świetliczarka prowadzi wśród żołnierzy systematyczną pracę oświatową. Miejscowy Komitet T. C. L. zaopatrzył świetlicę w pokaźną bibliotekę beletrystyczną. Ostatnio urządzono dla żołnierzy uroczystość „opłatka". Przy pomocy magistratu P. B. K. obdarował każdego żołnierza garnizonu. Ilość członków Koła PBK zwiększa się z dnia na dzień. Kawiarnia „Roma", Księgarnia Polska i K. K. O. stanowią stałe punkty zgłoszeń. Ufać należy, że ambicją każdego mieszkańca i każdej organizacji lokalnej miasta będzie pomoc i współpraca w poczynaniach Polskiego Białego Krzyża.

POMÓŻCIE BEZROBOTNYM!

„Sprawdzaj sam siebie"

Dyplomy dla ofiarodawców na FON.

Jak wiadomo, Ministerstwo Spraw Wojskowych rozpoczęło wydawanie dyplomów dla osób, które złożyły ofiarę na FON. Dyplomy te rozsyłane są wszystkim ofiarodawcom w kolejności złożenia daru. Dary poniżej 10 złotych wpisywane są na dyplomy zbiorowe, które przechowywane są w Ministerstwie Spraw Wojskowych.

Listy ofiarodawców ogłaszane będą periodycznie w dzienniku „Polska Zbrojna". Pierwsza lista ofiarodawców (za czas od 1 maja do 10 czerwca 1936 r.) ogłoszona została w numerze z dnia 22 stycznia rb. „Polski Zbrojnej". Druga lista ukaże się w „Polsce Zbrojnej" w dniu 24 stycznia, trzecia zaś — 25 stycznia.

Ofiarodawcy, którzy nie otrzymali dyplomu lub nie znaleźli swego nazwiska na właściwej liście, winni zgłaszać reklamacje do Biura Budżetowego Ministerstwa Spraw Wojskowych podając datę i sposób złożenia daru oraz swój adres.

DYŻUR LEKARZY KASOWYCH W KATOWICACH

(K) Dyżur lekarski kasy chorych Katowice w niedzielę, 29 bm pełnią pp: Dr Konieczny — św. Jana 1, dr Szczepański — Sokolska 3, dr Adamczyk — Bogucice, Krakowska 46, dr Kopczak — Załęże, Wojciechowskiego 74 i dr Pressler — Piotrowice, Dworcowa 11. Lekarze-specjaliści: dr Wilmowski — szpital miejski, dr Górny — M. Piłsudskiego 5, dr Radajewska — 3 Maja 13 i dr Gebszewicz — Starowiejska 2 oraz technik - dentysta p. Nawrocki — 3 Maja 10.

Chorzów

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA W CHORZOWIE.

(=) W dniach 22 lutego i 26 kwietnia rb. będzie urzędować w lokalu Komendy Uzupełnień w Chorzowie Dodatkowa Komisja Poborowa.

Zabytkowy Kościół ozdobą parku Katowickiego

(W. M.) W pięknym parku Kościuszki w Katowicach ustawiono stary drewniany kościółek, przeniesiony z Syreni (pow. rybnicki). Kościółek liczy 634 lat i należy do najstarszych kościołów na Śląsku. Przez sześć przeszło wieków rozbrzmiewała w nim modlitwa i pieśń polska.

Przeniesienie kościoła z Syryni do Katowic należy uważać za pomysł szczęśliwy. Katowiczanie otoczą zabytkową świątynię należytą opieką, gdy tymczasem w ubogiej wiosce rybnickiej narażony był na powolne zniszczenie.

Z istniejących jeszcze dokumentów wynika, że kościółek syryński wybudowany został w roku 1305. Zbudowano go na polecenie biskupa wrocławskiego Henryka. Budowy kościółka pod wezwaniem Michała Archanioła podjął się proboszcz parafii w Raciborzu ks. Gryzler, przy wydatnej pomocy materialnej księcia raciborskiego. Początkowo nowy przybytek boży był kościołem filialnym i opiekę nad nim sprawował proboszcz z Lubomii, który obowiązany był odprawiać w kościele filialnym nabożeństwo przynajmniej w każde święto. Syrynia należała do księstwa raciborskiego, a w roku 1482 przeszła na własność księżnej Magdaleny, wdowy po ks. Janie III. raciborskim, który zapisał w dożywocie swojej małżonce wsie Lubomię i Syrynię. Nowa właścicielka Syryni otaczała miejscowy kościółek troskliwą opieką, ofiarowując większą kwotę na jego odrestaurowanie. W dziewięćdziesiąt lat później, właścicielem kościółka syryńskiego został szlachcic Wacław Reisewic, właściciel Kędzierzyna, który nabył Syrynię oraz sąsiednie wioski: Lubomię, Buków i Nieboczowy za 40.000 talarów.

Na przestrzeni wieków, Syrynia przechodziła z rąk do rąk. Zmieniali się jej właściciele. Kościółek syryński przeżył wszystkich. Okoliczna szlachta nie szczędziła grosza na utrzymanie pięknej świątyni.

W roku 1918 zwiedził kościółek cesarz niemiecki Wilhelm II. Bawił on na polowaniu w Kuchelnej u księcia Lichnowskiego, opiekuna kościółka w Syryni. Cesarz niemiecki, bawiąc w zamku ks. Lichnowskiego, zainteresował się starym kamieniem z wyrytą na nim datą 1308 r. Stary książę objaśnił cesarzowi, że kamień, to pozostałość ze starej kropielnicy pochodzącej z pięknego kościółka drewnianego w Syryni, wybudowanego w roku 1305 przez polskich książąt, panów na ziemi raciborskiej. Ponieważ stara kropielnica zabierała w kościele dużo miejsca proboszcz kościoła kazał ją wystawić na cmentarz. Patron kościoła ks. Lichnowski poprosił proboszcza, by zezwolił na zabranie kropielnicy do pałacu w Kuchelnej.

Cesarz, wysłuchawszy historii starej kropielnicy, wyraził życzenie zwiedzenia kościoła.

W kilka dni później, cesarz Wilhelm pojechał do Syryni prosto z polowania w towarzystwie ks. Lichnowskiego, hrabiego Larysza i innych okolicznych magnatów ziemskich. Władcę niemieckiego oprowadzał po kościele syryńskim ks. dziekan Nowak z Lubomii.

W sierpniu 1934 r. w Syryni rozpoczęto budowę nowego kościoła. Rozrastająca się gmina potrzebowała większego kościoła. Dotychczasowy drewniany był już za szczupły. W dwa lata później odbyła się konsekracja nowego kościoła. Starej świątyni nie wolno było jednak zburzyć ze względu na jej zabytkowy charakter, gmina zaś sama nie była w stanie łożyć pieniędzy na jej konserwację.

Z kłopotów wybawił syrynian magistrat katowicki, który wyraził gotowość zakupienia drewnianego kościółka. Kościółek rozebrano i przewieziono do Katowic, gdzie ustawiono go w parku Kościuszki, w miejscu, gdzie niedawno jeszcze stała granitowa wieża Bismarcka. Dziś w tym miejscu strzela ku niebu wieża polskiego kościółka, który przez 600 lat spełniał rolę kuźni polskich dusz. Katowice uzyskały cenny zabytek historyczny.

Wypada przy tej sposobności zaznaczyć, że niedawno przeniesiono również piękny drewniany kościółek z Knurowa do Chorzowa, gdzie ustawiono go w uroczym parku na Górze Wyzwolenia.

TEATR KINO I ESTRADA

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

REPERTUAR:

Sobota o godz. 15.30: „Pan Jowialski" dla szkół — O godz. 20: „Romantyczni".

Niedziela o godz. 16: „Lato w Nohant". — O godz. 20 „Lato w Nohant" po raz ostatni.

Poniedziałek o godz. 19: „Pan Jowialski" dla bezrobotnych.

Wtorek o godz. 20: „Freuda Teoria snów" występ M. Frenkla i H. Cieszkowskiej.

Środa 1 lutego o godz. 20: „Romantyczni".

„Romantyczni".

Dziś w sobotę po raz drugi wspaniały sukces artystyczny teatru, poetycka sztuka „Romantyczni" E. Rostanda w premierowej obsadzie, przyjęte entuzjastycznie przez krytykę i publiczność.

„Lato w Nohant".

W niedzielę o godz. 16 i 20 dwa ostatnie przedstawienia pięknej komedii miłosnej opartej o życie Chopina „Lato w Nohant" z Janina Martini która opuszcza nasze miasto, powracając do Warszawy i reszta świetnej premierowej obsady. Bilety do nabycia w kasie teatru, tel. 324.48.

„Freuda Teoria snów".

We wtorek wieczór występ Mieczysława Frenkla i Haliny Cieszkowskiej w sztuce Antoniego Cwojdzińskiego pt. „Freuda teoria snów". Bilety w kasie teatru, tel. 324.48.

TEATR NA PROWINCJI.

GLIWICE — niedziela o godz. 17: „Pan Jowialski".
KNURÓW wtorek 31 bm. o godz. 19: „Pan Jowialski" dla bezrobotnych.
CHORZÓW — wtorek 31 bm. o godz. 20: „Lato w Nohant".
CHORZÓW — środa 1 lutego o godz. 19.30: „Dlaczego zaraz tragedia" dla Skarbofermu.
ZABRZE — piątek 3 lutego o godz. 20: „Pan Jowialski".

MIEJSKI DOM LUDOWY w Chorzowie

Przedstawienie popularne „Lato w Nohant"

Komedia Iwaszkiewicza „Lato w Nohant" ukaże się powtórnie na scenie Miejskiego Domu Ludowego w Chorzowie we wtorek 31 bm. o godz. 20. Bilety w cenie od 35 gr do zł 2.20 do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 12 i od 18—20. Bony zniżkowe ważne.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU:

W sobotę i niedzielę: „Włamanie" Grzymały Siedleckiego.
Teatr gra w sali K. P. W. przy ul. Kilińskiego.

KINOTEATRY w KATOWICACH:

od dnia 27 stycznia.

CAPITOL: „Maria Antonina".
CASINO: „Czterech na posterunku".
COLOSSEUM: „Ostatnia brygada".
SŁOŃCE: „Meksykańskie noce".
STYLOWY: „Kala Nag" (Sabu) i „Włóczęga Północy".
UNION: „Wyrok życia" i „Złoto na ulicy".
ZORZA: „Sierżant Berry".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Marnotrawna córka" i nadprogram.
BOGUCICE — BAJKA: „Rapsodia" oraz „Szarlatan".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Moje serce należy do Ciebie".
BIELSKO — APOLLO: „Nasza czwórka". — RIALTO: „Dziś wieczór u Rity".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Chicago" i „Dwaj mężowie panny Vicke".
CHORZÓW — APOLLO: „Sierżant Berry" i „Tajemniczy ślepiec". — COLOSSEUM: „Głos matki" oraz „Przygoda w Czanghaju". — ROXY: „Królewna Śnieżka" i „Tajemniczy człowiek". — RIALTO: „Gasparone" i „Żółty pirat".
HAJDUKI W. — ŚLĄSKIE: „Rena" (Sprawa 777) i „Żółte cienie".
JANÓW — SŁOŃCE: „Panienka z Poste-restante" i „Ptasznik z Tyrolu".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Manewry huzarskie" i nadprogram.
MYSŁOWICE — ODEON: „Tango nocturno" oraz nadprogram. — HELIOS. „Dzień na wyścigach" oraz nadkrogram.
MYSŁOWICE — ADRIA: „Królewna Śnieżka" oraz nadprogram.
NOWY BYTOM — PATRIA: „Ptasznik z Tyrolu" i „Władczyni dżungli".
NOWA WIEŚ — PIAST: „Strachy" i „Szarlatan". — SIENKIEWICZ: „Fortancerki" i „Żelazne hełmy".
PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Zakochani wrogowie" i „Linia Maginota".
PIOTROWICE — PIAST: „Florian" i „Pieśniarz Jej Wysokości".
RADZIONKÓW — CASINO: „Szczęśliwa 13" oraz „Rakieta na Mars".
RUDA ŚL. — BAŁTYK: „Przebrzmiała melodia" i „Wódz Indian".
RYBNIK — APOLLO: „Czerwone orchideje" oraz „Tłum szaleje". — ŚWIT: „Miłość pensjonarki" oraz „Znachor" — HELIOS: „Jastrząb" oraz „Pod maską złoczyńcy".
SZOPIENICE — COLOSSEUM: „Pensionarka" oraz „Śmiertelni wrogowie".
SZOPIENICE — HEL: „Szarlatan" i „Florian".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Córka znachora" i „Krzyk ulicy". — COLOSSEUM: „Druga młodość" i „Mały Tarzan".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Rena". — EUROPA: „Święty ogień".

CO GRAJĄ W KINACH W SOSNOWCU

ZAGŁĘBIE: „Pokrzywdzona".
EDEN: „Subretka".

CO GRAJĄ W KINACH W BĘDZINIE?

ŚWIATOWID: „Za winy niepopełnione".
NOWOŚĆ: „Batalion nieustraszonych".
APOLLO: „Osły alpejskie" (Flip i Flap).

MIŁY GOSPODARZ

(=) Augustyn Pałka z Chorzowa zgłosił policji, że w czasie pogrzebu jego teściowej Gołębowskiej zamieszkałej przy ul. Styczyńskiego 57) wtargnął do mieszkania po zmarłej gospodarz domu Błażej Dziełok i zaczął niszczyć umeblowanie, a więcej wartościowe przedmioty kazał zanieść na strych. Następnie Dziełok zerwał podłogę oraz zburzył piec. Kiedy krewni przybyli z pogrzebu zastali w mieszkaniu jedną wielką ruinę. Dlaczego gospodarzowi tak się spieszyło z opróżnieniem mieszkania zmarłej lokatorki — wykażą zapewne dochodzenia.

Piękna uroczystość

poświęcenia gmachów „Caritas" w Katowicach

W ub. czwartek o godz. 18-tej, w Katowicach odbyła się piękna uroczystość poświęcenia nowych dwóch gmachów „Caritasu", mieszczących się przy ul. Brata Alberta. Wybudowano dwa gmachy kosztem 240.000 zł. W jednym mieszczą się biura „Caritasu", sekretariaty katolickich organizacyj i mieszkania czynszowe, w drugim — kuchnia ludowa i mieszkania czynszowe. Oba gmachy powstały z ofiar władz cywilnych, przemysłu, organizacyj społecznych i szerokich mas społeczeństwa śląskiego. Kierował budową ks. proboszcz Broy.

Uroczystość poświęcenia siedziby „Caritasu" zgromadziła przedstawicieli władz państwowych i komunalnych, duchowieństwo, i licznie zaproszonych gości. Spośród przedstawicieli władz obecni byli: pp. naczelnik Opieki Społecznej radca Cwojdziński, reprezentujący Wojewodę Śląskiego, marszałek Sejmu Śląskiego Karol Grzesik, prezydent miasta Katowic dr. Kocur, dyrektor Sejmu Śląskiego Glenc i inni. Z duchowieństwa obecni byli wszyscy proboszczowie z parafii katowickich i parafii okolicznych gmin. Parę minut po godzinie 18-tej przybył J. E. ks. biskup sufragan Bieniek, który poświęcił oba gmachy, wygłaszając przy tym wzruszające przemówienia.

O historii „Caritasu" w Katowicach wygłosił przemówienie inż. Basion, jeden z pierwszych działaczy „Caritasu". Mówił on: „Byliśmy przepędzani z miejsca na miejsce i nie mieliśmy potrzebnego spokoju do należytego rozwinięcia pracy charytatywnej. Kiedy z polecenia śp. ks. biskupa Lisieckiego zaczęliśmy w roku 1929 organizować akcję charytatywną, umieściliśmy nasze biura przy ul. Damrota w lokalu sekretariatu Zw. Abstynentów, następnie w przebudowanej stodole przy ulicy Ks. biskupa Lisieckiego, po czym zajmowaliśmy przez jakiś czas część baraku postawionego na biura budowy katedry. Następnie przenieśliśmy się na ul. Kościuszki 49 i wreszcie uzyskaliśmy od Województwa barak przy ul. Krasińskiego 5. Lecz i to pomieszczenie było tylko prowizoryczne. Nie chcę wspomniać o innych przykrościach z tymi lokalami związanych. Pożądanym lokatorem nie byliśmy nigdy. Klientela nasza, to ludzie biedni, nie zawsze uczciwi, czasem hałaśliwi i przeważnie brudni. Postanowiliśmy przystąpić do budowy własnego pomieszczenia. Po inż. Basionie, imieniem obecnych na uroczystości przedstawicieli władz przemówił reprezentant Wojewody Śląskiego, naczelnik Cwojdziński.

Uroczystości gwiazdkowe

Ostatnio na Śląsku odbyło się wiele tradycyjnych uroczystości gwiazdkowych, urządzonych przez organizacje bądź to w celu obdarowania niezamożnych członków — bądź dla potrzeb kulturalno - towarzyskich. I tak **grupa Zw. Powstańców Śl. w Wełnowcu** zainicjowała gwiazdkę w sali p. Październikowej. Na uroczystość przybyły bratnie organizacje oraz przedstawiciele duchowieństwa i władz gminnych oraz związkowych.

Tow. Polek w Piekarach Śl. urządziło kolędę z urozmaiconym programem.

W Nowej Wsi ostatnio odbyły się trzy uroczystości gwiazdkowe: **Peowiaków, Powstańców i Związku Zachodniego.**

W Lublińcu opłatek zorganizowali Powstańcy w sali Strzelnicy. Na uroczystość przybyło wielu gości ze starostą dr Roessem na czele.

Również **powstańcy w Szopienicach** zainicjowali dwie uroczystości. Jedną dla członków, drugą dla wdów i sierot po poległych lub zmarłych powstańcach; prezes wręczył wdowom i sierotom dyplomy Krzyża Walecznych na Śląskiej Wstędze, za męstwo ich najbliższych; osieroconych grupa obdarowała praktycznymi upominkami.

Towarzystwo Polek w Kobiórze urządziło opłatek zakończony zabawą taneczną.

W Piasku odbył się opłatek młodzieży, zorganizowany przez **Zw. Strzelecki oraz Towarzystwo Młodych Polek.**

W czasie gwiazdki **powstańczej w Piotrowicach** naczelnik Karkoszka w imieniu głównego zarządu Zw. Powst. Śl. udekorował nadane Krzyże na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi I kl. następujących powstańców: Jana Ochoja, Józefa Kwiatkowskiego, Augustyna Dziurę, Andrzeja Tenczyka, Zuzka Emila, Teofila Soboczka, Stefana Szernera i Andrzeja Sikorę.

Zarządzenia profilaktyczne

w Zagłębiu Dąbrowskim

Sosnowiec, 27. 1.

Epidemia tyfusu plamistego, która od kilku tygodni szerzy się na terenie województwa kieleckiego, zawleczona została również do Zagłębia Dąbrowskiego. W związku z tym w piątek odbyła się w starostwie grodzkim Sosnowieckim, konferencja z udziałem dr Dziewulskiego, naczelnika wydziału zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, podczas której rozważano środki zaradcze mające na celu opanowanie epidemii. Postanowiono między innymi zaostrzyć kontrolę sanitarną na terenie miasta oraz w tramwajach, autobusach i na dworcach kolejowych. Konduktorzy tramwajowi i autobusowi otrzymają nakaz usuwania z wozów pasażerów, których odzież będzie zabrudzona lub też wygląd budzić będzie podejrzenie, że mogą być roznosicielami insektów. Zabronione zostanie również przyjmowanie do wozów większej liczby pasażerów aniżeli dozwalają przepisy, a to celem uniknięcia natłoku. Szczególna uwaga zostanie zwrócona na kolonię bezdomnych żyjących w budach i szałasach na tak zwanej „Abisynii" oraz na domy zamieszkałe przez ludność uboższą. Przewidziane jest przymusowe golenie głów i bród, u osób, które będą stwarzały podejrzenie, iż posiadają w uwłosieniu insekty. Podobna konferencja odbyła się w Starostwie Powiatowym w Będzinie, w wyniku której odpowiednie zarządzenia zostaną wydane we wszystkich miastach Zagłębia.

Strzałami odpowiedział na napad złodziei

W czwartek strażak huty „Uteman" w Szopienicach Gerhard Olej w czasie służby w hucie „Reckiego" — przytrzymał na gorącym uczynku kradzieży ołowianych rur znanego złodzieja Władysława Strończyka z Szopienic. W chwili zatrzymania Strończyka nadszedł niejaki Józef Motaj z Szopienic celem uwolnienia towarzysza z opresii. Strażak Olej w obronie własnej strzelił dwukrotnie z broni palnej w powietrze, po czym do Strończyka, którego zranił w lewy bok i żołądek. Rannego Strończyka odstawiono do szpitala gminnego w Szopienicach, a Motaja zatrzymano do dalszych dochodzeń.

KRADZIEŻ Z OKNA WYSTAWOWEGO.

(=) W nocy z 26 na 27 bm. „nieznany sprawca" wybił szybę w oknie wystawowym Maksymiliana Przybyły z Chorzowa II (Styczyńskiego 37), skąd skradł większą ilość towarów kolonialnych. Szkoda jest znaczna.

POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD.

(=) 26 bm. o godz. 16.45 w czasie przechodzenia przez jezdnię przy ul. Wolności róg Dworcowej w Chorzowie został trącony przez samochód osobowy Pawła Pisarczyka z Chorzowa 58-letni Wilheim Franke, który doznał obrażeń na całym ciele. Rannego odwieziono do szpitala miejskiego w Chorzowie.

DYŻUR LEKARSKI W CHORZOWIE.

(=) Dyżur lekarski dla członków Kasy Chorych w Chorzowie w dniu 29 bm pełnić będą pp.: dr Henke, Chorzów Pocztowa 2 i dr Zbroja Chorzów II, 3 Maja 2.

Restauratorzy na F. O. N.

Związek Restauratorów okręgu katowicko-chorzowskiego urządził zbiórkę na FON wśród członków Związku. Zbiórka dała 7000 zł, za którą to sumę postanowiono zakupić dla armii karabin maszynowy i inne utensylia wojskowe.

Świętochłowice

TYDZIEŃ KATOLICKO-SPOŁECZNY W PIEKARACH ŚL.

(Ś) Staraniem Komitetu organizacyjnego Akcji Katolickiej przy parafii Panny Maryi odbywa się obecnie w sali klasztornej Tydzień Katolicko-społeczny. Wykłady trwają do niedzieli 29 bm. W dniu tym odbędzie się uroczysta akademia ku czci św. Andrzeja Boboli. Frekwencja na wszystkich wykładach jest bardzo znaczna.

TAK NIE MOŻE BYĆ!

(Ś) W Świętochłowicach w mieście, o którym się obecnie bardzo dużo mówi ze względu na podział jego powiatu właściciele nieruchomości, raczej mówiąc właściciele domów, jakby na rozkaz, na gwałt zabrali się do czyszczenia dołów kloacznych. Jak wiadomo, Świętochłowice, chcę nie najubższe miasto, do dziś nie posiada kanalizacji. Do sprzątania nie miłe pachnących zawartości dołów kloacznych, właściciele domów wynajęli sobie z sąsiednich wiosek małorolnych gospodarzy. Chłop nie mając do przewożenia odpowiednich wozów przewozi nawóz zwykłą furmanką, najczęściej zaś w beczkach, zanieczyszczając przy tym podwórka i ulice. Robota taka trwa kilka dni. Nie opisany smród daje się odczuć po każdym wozie w promieniu kilkadziesięciu metrów, a rozlewany na ulicach kał, tworzy nieraz zaporę nie do przebycia. Nie trzeba chyba wspominać, że najbardziej na tym cierpi zdrowie mieszkańców miasta, a w szczególności dzieci.

Pszczyna

W SPRAWIE ZABAWY W BIERUNIU STARYM

(P) Prezes Og. Zw. Podof. Rezerwy R. P. w Bieruniu Starym prosi nas o zamieszczenie nast. komunikatu:

„Unieważniam wysłane zaproszenia Związku Podoficerów Rezerwy Koła Bieruń Stary na zabawę karnawałową na dzień 1 lutego br., bowiem w dniu tym urządza zabawę karnawałową Związek Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców. Nadmieniam, że uchwałę o zabawie powzięto nielegalnie bez mej zgody i wiedzy, ze szkodą dla innej polskiej organizacji".

Romantyczni

komedia w 3-ch aktach wierszem Edmunda Rostanda. — Reż. Wiktor Biegański, dekoracje art. mal. Józef Jarnutowski.

Rostand na scenie polskiej, to, jeśli pominąć jego „Cyrana de Bergerac", rzadkość prawdziwa. Jest w tym spory paradoks. Trudno przecież bowiem o większego mistrza sceny, słowa scenicznego! Gdzie też sztukę jego wystawić, zawsze „murowany" jest sukces. A jednak... Dziwnie jakoś ten Sienkiewicz sceny francuskiej nie ma szczęścia. Nie do publiczności, która go wita owacyjnie, ale do rozdawców sztuki. Powód? Czyżby nim było to, że jest apostołem szlachetności, junactwa, że jest młodzieńczy, patriotyczny, że propaguje honor i bohaterstwo?!

Chyba nie. W każdym razie wystawienie u nas wczoraj na deskach Teatru im. Wyspiańskiego „Romantycznych" raz jeszcze i w całej pełni potwierdza wszystkie wart. tego wielkiego mistrza sceny i słowa. Raz jeszcze ujarzmiły widza w tej „komedii ironicznej" gaskońskie junactwo, werwa, trafny żart, gra namiętności i liryzmu, ironia, artyzm słowa i sytuacji, pomysłowość, wszystkie przymioty galickiej francuskiej „Zemsty". Szkoda tylko, że „Romatycznych" nie przetłumaczył Boy, na ten czas bowiem jeszcze lepiej wyszłyby werwa wiersza i gra słów, celność dowcipu, prawdziwie francuski esprit!

Nie prowadzimy kursu literatury, nie miejsce też tu na dłuższe wywody o całokształcie twórczości autora „Orlątka". Co do „Romantycznych", to ich wart. literacka jest ustalona chyba raz na zawsze. Cudowny to stop melancholii, wesołości, poezji, ironii i mądrości życiowej. Dwaj starsi panowie — Bergamin i Pasquinot umyślili sobie pożenić swe dzieci. Wiedzą jednak, że najlepiej to osiągnąć, stwarzając pozory niepokonalnych trudności. Stąd stwarzają sytuację, jak w „Romeo i Julii", udając nieprzejednanych wrogów, byle młodych tym bardziej zachęcić. Ale gdy się to udało, przedwcześnie zdradzają sekret i stąd powstaje prawdziwa tragi-komedia: młodzi odskakują od siebie i trzeba im dopiero nabrać doświadczenia życiowego, przejść gorycz rozczarowań, by się pozbyć złudzeń „romantyczności", a stanąć na gruncie po prostu, serca.

Inscenizator p. W. Biegański uczynił wszystko co do niego należało, by widowisko nic nie utraciło ze swego koloru, dźwięku, nastroju... Szwankowało tylko w niektórych odsłonach tempo, które tu jest zasadniczym żywiołem. Ale następne przedstawienia pewnie usterkę usuną. Dzielnie wspomógł inscenizatora talent dekoratorski, niezawodny smak i wyczucie stylu p. Jarnutowskiego.

Obsada ról była na ogół trafna. Dawno u nas nie widzianą p. Grzębską powitała licznie zebrana publiczność chętnie i z sympatią. Jej Sylwetta była uroczym echem tych wykwintniś, którym teoria „geografii serc" nie odbiera jednak zdrowego rozsądku. Jej partner p. Kassowski czynił co mógł, by sprostać trudnej roli Percineta, wymagającej dużego wyrobienia scenicznego, a nade wszystko umiejętności mówienia wierszem. Straforel, to niejako embrion przyszłego Cyrana! Trudną tę rolę, wymagającą w równej mierze sprawności i obrotności zarówno języka i ręki — zagrał p. Snay trafnie. Francuskich Cześnika i Milczka, pięknie zagrali p. Brochwicz (Bergamin) i Jastrzębski (Pasquinot). Ich „duety" wywoływały dużo wesołości na widowni.

Ruch, barwność tego widowiska zapewnia mu z pewnością dłuższy żywot na scenach śląskich, zwłaszcza, że interesująca ta komedia wystawiona jest tak dobrze. Publiczność premierowa bawiła się świetnie, spędziła miły i ciekawy wieczór.

W. K.

Pszczynie potrzeba cegielni

W związku z coraz silniejszym ruchem budowlanym w Pszczynie, dochodzą nas utyskiwania, że miasto nie posiada dotąd ani jednej cegielni, zaś po cegłę obywatele jeździć muszą do Starejwsi (6 km), gdzie w sezonie budowlanym jest taki natłok, że trzeba nieraz kilka dni a nawet kilka tygodni czekać, aż cegielnia zdoła wyprodukować zamówioną cegłę, co oczywiście krępuje ruch budowlany i stwarza zainteresowanym trudności z przewozem. Tymczasem Pszczyna posiada do wyrobu cegły glinę pierwszorzędnej jakości, uznaną przez Śl. Zakłady Techniczne za nadającą się nie tylko na cegłę, lecz również na klinkiery itp. wyroby. W tym podobno tkwi jednak sęk, że znaleziono wprawdzie tutaj złoża dobrej gliny, lecz nie było kapitału do sfinalizowania przedsiębiorstwa, później udziałowcy się znaleźli, lecz nie doszli do porozumienia, bo każdy chciał być tylko cichym wspólnikiem i sprawa ucichła. Nie można jej jednak zostawić, bo ma ona dla rozwoju miasta duże znaczenie tym więcej, że Pszczyna sama potrzebuje corocznie zgórą 2 milionów cegły na budownictwo mieszkaniowe, nie licząc budowli szkół i różnych gmachów publicznych, a w dodatku złoża gliny w Starejwsi są na wyczerpaniu. Jest więc pole do inicjatywy.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

(P) Bolesny cios spotkał rodzinę ogólnie znanego i szanowanego na gruncie pszczyńskim lekarza powiatowego i prezesa powiat. Zw. Powstańców Śląskich na powiat pszczyński, dr Maksymiliana Cichego, z powodu zgonu jedynej córeczki, 10-letniej Lidii, która po dłuższych cierpieniach zmarła w ub. czwartek. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 28 bm. o godz. 9 z domu żałoby przy ul. Poniatowskiego 1.

O. Z. N. W MURCKACH.

(P) Oddział Obozu Zjednoczenia Narodowego w Murckach odbył pod przewodnictwem p. Sojki swe zebranie zarządu. Referentem propagandy przy oddziale Miejscowym O. Z. N. wybrano p. Ignacego Moczyńskiego urzędnika kopalni „Księżę Maria".

POŻAR W ŁĄCE.

(P) W ub. środę wieczorem powstał pożar w stodole drewnianej rolnika Grzyba Franciszka w Łące, niszcząc całą stodołę oraz znajdujące się w niej zapasy słomy, siana i maszyny rolnicze. Szkoda wynosi około 3 000 zł. Pożarem były zagrożone sąsiednie zabudowania, jednak dzięki energicznej akcji straży pożarnej i ludności zostały uratowane. Przyczyny pożaru narazie nie zdołano ustalić.

ZŁODZIEJSKA „WIZYTA" W BOJSZOWACH.

(P) W nocy na 25 bm. nieznani osobnicy weszli przez wybicie szyby do mieszkania Jana Cichego w Bojszowach i skradli rower damski wartości 120 zł, a następnie wtargnęli do domu Waltera Izydora, gdzie skradli również rower męski oraz kilka par bucików, a następnie oddalili się, nie pozostawiając po sobie śladów.

Rybnik

BIBLIOTEKI OBJAZDOWE

(R) W powiecie rybnickim uruchomiono ostatnio 40 objazdowych bibliotek, z których korzystają mieszkańcy wielu gmin oraz świetlic.

DZIECI PISZĄ DO NAS

(R) Otrzymaliśmy miły list od małych obywateli wioski: — „Dzieci Szkoły Powszechnej w Zwonowicach urządziły przedstawienie Jasełek. Zwonowice jest to wioska mała, leżąca na granicy niemieckiej. Jest ona pięknie położona między lasami. Lecz braki światła elektrycznego i szosy do Chwałęcić. Bo zamiast szosy jest tylko droga nieszczysta. Szkoła też jest mała. Lecz co możemy, to w niej robimy. Także to przedstawienie odegraliśmy, ażeby mieć trochę pieniędzy, które nam się przydadzą na pożyteczne rzeczy.

ZAGINĄŁ JESZCZE PRZED ROKIEM

(R) Robotnik Paweł Folwarczny z Golkowic, pow. Rybnik zgłosił na policji, że 29 stycznia 1938 r. oddalił się z domu jego ojciec Józef Folwarczny, ur. 21. 4. 1867 r. i dotychczas do domu nie powrócił. Józef Folwarczny często opuszczał dom, udając się na domokrążną sprzedaż mioteł, lecz zawsze powracał do domu. Cierpi on na zanik pamięci i zachodzi obawa, że zabłąkał się względnie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Opis zaginionego: wzrost około 160 cm., postać zupła pychyła, włosy czarne szpakowate oczy piwne, twarz owalną, nos orli duży, na prawym policzku obok ucha i na lewej stronie czoła miał znamiona, ubrany w czarną marynarkę, czarny kapelusz, koszulę siwą w paski, szal wełniany w paski białe, czerwone i modre, spodnie szare, trzewiki czarne sznurowane. Wiadomości, które mogły się przyczynić do ustalenia obecnego miejsca zaginionego, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

NADUŻYCIA „ PODRÓŻUJĄCEGO"

(R) Mozes Moryc Serber z Mikołowa został w roku 1937 przyjęty przez firmę Kopiec w Rybniku jako podróżujący i na tym stanowisku dopuścił się przywłaszczenia kwoty 1 070 zł. Na skutek doniesienia odpowiadał Serber przed sądem okr. w Rybniku. Sąd skazał Serbera na rok więzienia i 60 zł grzywny.

Dalsi świadkowie w procesie „Whole-Wortha"

W dniu wczorajszym, w piątym dniu procesu firmy „Whole-Worth", zeznawał emerytowany naczelnik Wydziału Skarbowego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego p. Ant. Kankhofer oraz b. wyższy urzędnik Ministerstwa Skarbu Guzikowski. Obaj zeznawali na okoliczność, że początkowo doszło do ugody pomiędzy Wydziałem Skarbowym i firmą „Whole-Worth", ponieważ firma zgodziła się dobrowolnie poddać karze. O decyzji Wydziału Skarbowego powiadomiono Ministerstwo Skarbu. Sprawa ta jednak nie nabrała mocy prawnej, bowiem w międzyczasie uchylono pierwsze zarządzenie.

Co się jednak dalej stało z tą sprawą świadkowie nie wiedzą. W każdym razie jednak stwierdzają, że władze skarbowe nie wydawały zarządzenia o zaniechaniu dalszych dochodzeń przeciwko oskarżonym.

Po przesłuchaniu świadka Kankhofera, sąd odczytał pismo Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w sprawie doręczenia reskryptu o umorzeniu sprawy firmy „Whole-Worth". Województwo odmówiło wydania korespondencji prowadzonej w sprawie firmy „Whole-Worth" między Śląskim Urzędem Wojewódzkim i Ministerstwem Skarbu.

Następnie sąd przystąpił do przesłuchania dalszych świadków. **Świadek Eliasz Abrahammer**, wiceprezes gminy izraelickiej w Katowicach był przez pewien czas syndykiem w firmie „Whole-Worth". W zeznaniach swoich broni oskarżonych. Świadek nazywa głównego świadka oskarżenia **Rozenzwaiga** konfidentem, twierdząc, że **Rozenzweig** wiedział zawsze dwa dni wcześniej, kiedy do firmy przyjdą urzędnicy skarbowi i kto będzie przesłuchiwany. Świadek **Adelajda Joszke** obciążała Abrahama Cymberknopfa. Joszkówna zeznała, że pracowała w oddziale chorzowskim „Whole-Wortha" przy stoisku nienumerowanym i pieniądze z tego stoiska zabierał Abraham Cymberknopf, nie wpisując skasowanych kwot do raportu. Dalsi świadkowie, którzy nie są związani z firmą „Whole-Worth" obciążali oskarżonych. **Świadek Błaszczyk** mistrz piekarski z Piekar Śląskich dostarczał pieczywo firmie „Whole-Worth", za które płacono mu wekslami. Weksle te zdyskontował Błaszczykowi osk. Herman Cymberknopf, pobierając z dyskonta weksla 2 procent. Na tą samą okoliczność zeznali **świadkowie Izak Gutmann, Silberstein i Adolf Foerster**. Bardzo ostrożnie zeznawał świadek **Wolf Foerster**, dając prokuratorowi typowe żydowskie odpowiedzi.

Prokurator: — Świadek dostarczał firmie „Whole-Worth" szczotki, otrzymując zapłatę w formie weksli?

Świadek: — Tak jest proszę wysokiego sądu.

Prokurator: — Weksle te panu dyskontowano w firmie „Whole-Worth".

Świadek: — Tak jest proszę wysokiego sądu.

Prokurator: — Do którego z oskarżonych zwracał się świadek o zdyskontowanie weksli?

Świadek: — Bo ja wiem do kogo?

Prokurator: — Ile pan stracił?

Świadek: — Ja mogę wiedzieć ile ja stracił. Ja jestem niegramotny (śmiech na sali).

Po przesłuchaniu dalszych świadków, prokurator ponowił wniosek o przesłuchanie świadków: biegłego dr Zająca i naczelnika Wydziału Skarbowego dr Urbana oraz świadka biegłego dr Amrogowicza. Obrona sprzeciwia się powołaniu świadka dr Zająca. Prokurator postanowił zrezygnować z tego świadka, obstając przy świadku dr Urbanie.

Dnia 26 stycznia 1939 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach

śp. Mgr. Aleksandra Bielawska

nauczycielka gimnazjum, przeżywszy lat 29.

W Zmarłej tracimy drogą koleżankę, która wszystkie swe siły oddawała pracy nauczycielskiej i harcerskiej przez co zapisała się na zawsze w sercach zarówno Grona Nauczycielskiego jak i wychowanek Zakładu.

Cześć jej pamięci!

Dyrekcja i Grono Nauczycielskie
Miejskiego Liceum i Gimnazjum Żeńsk. w Mysłowicach

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, w Mysłowicach przy ul. Mazego do kościoła parafialnego nastąpi w dniu 30 stycznia br. o godz. 8.30.

Walny Zjazd Polskiego Zw. Zachodniego

Jak już poprzednio donosiliśmy, w najbliższą niedzielę, 29 stycznia o godz. 10.30 przed południem w Katowicach w sali Domu Oświatowego [T. C. L.] przy ulicy Francuskiej 12 odbędzie się Walny Zjazd Okręgu Śląskiego Polskiego Związku Zachodniego.

Zjazd poprzedzi Msza św. odprawiona na intencję Sprawy Polskiej w Niemczech o godz. 8.30 w Kościele Garnizonowym. Referaty na Zjeździe wygłoszą dyrektor Mieczysław Zaleski z Warszawy pt. „Stosunki polsko-niemieckie na tle obecnej sytuacji międzynarodowej" oraz kierownik Okręgu Śląskiego Polskiego Związku Zachodniego — dr Cezary Szulczewski pt. „Dokonania i program prac Polskiego Związku Zachodniego na Śląsku".

Spodziewany jest liczny udział gości i delegatów z całego Województwa Śląskiego. W Zjeździe wezmą również udział delegaci Zaolzia, przedstawiciele nowoutworzonego Obwodu Cieszyńsko-Frysztackiego.

Znów utonął chłopiec

W ubiegły czwartek w godzinach popołudniowych na stawie kopalni „Matylda" w Świętochłowicach bawiła się grupa chłopców. Chłopcy nie zwracając uwagi na pękający lód ślizgali się dalej. W pewnej chwili po jednym z chłopców lód ustąpił i nieszczęśliwy chłopak wpadł do wody i utonął. Zwłoki niestwierdzonego nazwiska chłopca nie zdołano jeszcze wydobyć. Zaznaczyć należy, że jest to już drugi w tym miesiącu wypadek utonięcia w tym samym stawie.

Chorzów wyprodukował już 10 wagonów turystycznych

Z zamówionych swego czasu przez Ministerstwo Komunikacji 20 wagonów turystycznych, fabryka wagonów w Chorzowie wykonała już 10 wozów, które w najbliższym czasie zostaną dostarczone Ministerstwu. Jak się dowiadujemy zakłady przetwórcze w Chorzowie otrzymały również zamówienie na wykonanie kilku wagonów tramwajowych dla Śląskich Kolejek.

—ooo—

Lublin interesuje się położeniem ludności Śląska Opolskiego

Katolicki Uniwersytet Lubelski zorganizował ostatnio dla studentów i absolwentów wszystkich wydziałów studium zagadnień polsko-niemieckich. Kierownictwo studium objął prorektor p. prof. dr Ignacy Czuma prezes Obwodu Lubelskiego P. Z. Z. — Studium obejmuje wykłady i pracę seminarium.

Na zaproszenie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wyjechał ostatnio z Katowic dr Cezary Szulczewski, by wygłosić w Lublinie wykłady na temat położenia prawnego ludności polskiej w Niemczech.

Po posiedzeniu rady miasta w Rybniku

Czwartkowe zebranie rady miejskiej w Rybniku obfitowało w kilka ciekawych momentów. W sprawozdaniu z działalności za rok 1938 przewodniczący podał, że odbyło się ogółem 11 posiedzeń rady, na których załatwiono 91 spraw, w czym 75 publicznych i 16 tajnych. Następnie przystąpiono dorocznym zwyczajem do wyboru biura. Podane zostały dwie kandydatury, przy czym na 20 głosujących p. Prus otrzymał 18 głosów a p. Depta 2. P. Prus został ponownie na dalszą kadencję wybrany przewodniczącym. Wiceprzewodniczącym wybrano 19 głosami p. Zelnera. Pierwszym sekretarzem p. Mirę a drugim sekr. p. Płaczka.

Uchwalono na rok 1939 dodatek komunalny do podatku dochodowego. Podatek budynkowy będzie w roku 1939-40 pobierany jak dotychczas w stosunku 2 pro mille wartości szacunkowej budynku. Dodatek komunalny do państwowego podatku gruntowego ustanowiono na 50 procent. Z kolei rada wyraziła zgodę na przelewy kredytowe w budżecie administracyjnym miasta. Na członków kom. rew. kasy miejskiej wybrano pp. Baranka, Zelnera i Gawędę.

W miejsce pracujących obecnie w Niemczech członków deputacji Ludowlanej pp. Ernsta i Hergera wybrano wobec niestawienia się tychże na kilka z rzędu posiedzeń pp. inż. Malinowskiego i Damisa. Radcą sierot na okręg VII wybrano p. Ludwika Sobika.

Następnie rozpatrywano przyjęty na początku obrad nagły wniosek w sprawie zmiany nazwy ul. Gimnazjalnej. Uchwalono że wspomniana ulica od ul. Zamkowej do ul. Kościuszki będzie przemianowaną na ul. Romana Dmowskiego.

W wolnych głosach podnoszono konieczność naprawy względnie przebudowy kilku ulic oraz przyjęto do wiadomości szereg wniosków osób prywatnych o zapomogi, ulgi podatkowe itp. Po wyczerpaniu porządku obrad odbyło się posiedzenie niejawne.

—ooo—

SUROWO UKARANY ZŁODZIEJ.

(R) Sąd Grodzki w Rybniku rozpatrywał sprawę zamieszkałych w Rudzcze w powiecie pszczyńskim Alberta Weina ucznia organistowskiego i Augustyna Piszczka, robotnika dworskiego. Obu oskarżonym zarzuca się systematyczne dokonywanie kradzieży zboża na szkodę właścicielki dworu Nopieralskiej. Jak stwierdzono, Wein, już dwukrotnie karany i posiadający „praktykę", wziął sobie do pomocy Piszczka, którego terroryzował. Pewnego dnia podwinęła się sprawcom noga: parobek folwarczny Alojzy Pawlas przytrzymał Weina w chwili, gdy dokonywał kradzieży. Onyszek, posiadając strzelbę, wystrzelił do Pawlasa, co umożliwiło mu ucieczkę. W wyniku rozprawy sądowej skazano Weina na 18 miesięcy bezwzględnego więzienia i utratę praw obywatelskich przez 3 lata, a Piszczka na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

RADIO

Sobota 28 stycznia.

KATOWICE. — Godzina 6.30—7.00 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 i 11.00 Audycje dla szkół. 11.25 Koncert z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa. 14.00 Muzyka obiadowa. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika literacka. 16.30 Audycja KKO. 16.34 Koncert kameralny. 17.10 „Złoty liść" — felieton. 17.25 „Koncert w hotelu Lambert" — audycja muzyczna. — 18.00 Z różnych stron Polski. 18.15 Pogadanka aktualna. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Gra zespół Pawła Rynasa. 21.55 „Fifi ma głos" — rozwiązanie konkursowej Godziny Niespodzianek. 22.10 Godzina niespodzianek. 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Niedziela 29 stycznia.

KATOWICE. — Godz. 6.15 „Surmy śląskie". 6.20 Muzyka poranna. 7.10 „Zimowa pielęgnacja drzew i krzewów" — pogadanka. 7.20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 8.45 „Tajny ubój rozsadnikiem włośnicy" — pogadanka. 8.55 Muzyka ludowa z płyt. 9.05 „Ośrodek pracy fizycznej na Śląsku". 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła garnizonowego św. Katarzyny w Toruniu. Po nabożeństwie muzyka z płyt. 11.45 Felieton programowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa. W przerwie od godz. 13.45—14.05: Transmisja ze Zjazdu Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju (zdjęcie dźwiękowe). 14.40 Co słychać na Śląsku — opowie red. Adam Mikulski. 14.50 Popołudnie śląskiego rolnika — audycja słowno muzyczna. 15.30 Audycja dla wsi. 16.35 „Pieśń ziemi krakowskiej". 17.30 Milionowy abonent Polskiego Radia. 17.45 „Sensacja w Trocadero" — operetka w 7 obrazach Waltera Goetzego. 19.30 W niedzielę przy żeleźnioku — audycja regionalna w oprac. Stanisława Ligonia. 20.10 Wiadomości sportowe. 20.15 Audycje informacyjne. 21.20 Muzyka taneczna. W przerwie od godz. 21.50—22.30: „Pięć lat przed mikrofonem" jubileusz Szczepka i Tońka. 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Kronika radiowa

Jubileusz Szczepka i Tońka.

W styczniu mija pięć lat od chwili, gdy „urodzili się" Szczepko i Tońko w Rozgłośni Lwowskiej. Urodziny tak wyglądały: żyli sobie dwaj młodzi ludzie, na Łyczakowie — Henryk Vogelfenger, aplikant adwokacki, a na Gródku — Kazimierz Wajda, słuchacz politechniki i uczeń szkoły dramatycznej. Na pewnym zebraniu, gdzie pochwalili się znajomością „batiarskiej" gwary lwowskiej „odkrył" ich kierownik rewii akademickiej „Nasze Oczko", Wiktor Budzyński i po pomyślnych próbach konferansjerki w amatorskiej rewii, zostawszy następnie kierownikiem „Wesołej Fali" — ściągnął ich na stałe do współpracy, jako najweselszy numer niedzielnych audycyj. Od tej pory wygłosili Szczepko i Tońko setki dialogów. Nie ma chyba radiosłuchacza w Polsce, który by nie zaśmiewał się do łez z ich konceptów i dowcipów. W związku z ich jubileuszem nadaje Rozgłośnia Lwowska na fali ogólnopolskiej w niedzielę 29 bm. o godz. 21.30 audycję p. t. „Pięć lat przed mikrofonem". — Audycja niedzielna będzie rodzajem wesołego filmu, ilustrującego życie jubilatów prawdziwymi i fantastycznymi scenkami.

Tarnowskie Góry

OBRADY KOMISJI BUDŻETOWEJ.

(T) Komisja budżetowa obraduje obecnie nad ustaleniem budżetu miasta. Projekt budżetu administracyjnego przewiduje zarówno w dochodach jak i rozchodach 900 000 zł. Obok budżetu administracyjnego znajdują się na stole obrad budżety poszczególnych przedsiębiorstw miejskich.

BUDOWA PODJAZDU KOLEJOWEGO.

(T) Sprawa przebudowy ulicy Nakielskiej jednej z najważniejszych arterii wylotowych Tarnowskich Gór, zaczyna być aktualna. Urząd Wojewódzki przychylnie załatwił sprawę współudziału w kosztach budowy podjazdu, przyjmując na siebie budowę samego tunelu kosztem 500 000 złotych. Obecnie znajduje się sprawa w Ministerstwie Komunikacji celem rozpatrzenia udziału w kosztach ze strony Kolei Państwowych, który wynosić ma według kosztorysu 900 000 zł. Ogólny koszt przebudowy stacji kolejowej (budowa tunelu, peronów osobowych i innych ulepszeń) oraz budowy podjazdu wynosi 1 380 000 zł.

ZAKŁADY WODO-LECZNICZE.

(T) W Kasie Chorych uruchomione zakłady wodo - lecznicze. Inowację przyjęło miejscowe społeczeństwo z pełnym zadowoleniem. Ceny za jednorazowe kąpiele (zwykłe, solankowe, tlenowe, borowinowe itp.) mają b. wielką rozpiętość, gdyż wynoszą od 0,40 zł do 4,50 zł. Byłoby bardzo wskazane, aby Kasa Chorych zastosowała pewne ulgi w cenach, szczególnie dla ludności biednej.

OTWARCIE NOWEJ PLACÓWKI OŚWIATOWEJ W SOWICACH

(T) W ostatnich dniach otwarta została w Sowicach „Świetlica Międzyzwiązkowa", która mieści się w budynku gminnym w sali, w której do niedawna odbywała się nauka szkolna. Świeżo odnowiony lokal oraz pięknie umeblowany dzięki subwencji Inspektoratu Szkolnego będzie mógł w dużym stopniu stworzyć potrzebne warunki wszystkim miejscowym organizacjom polskim do realizowania pracy oświatowej i swego programu organizacyjnego. Z świetlicy korzysta około 200 osób. Zajęcia w świetlicy podzielone są na wspólne, zespołowe i organizacyjne. Świetlica wyposażona jest w czasopisma, gry i zabawy świetlicowe.

Bielsko

JUBILEUSZ PRACY ZAWODOWEJ ZASŁUŻONEGO SPOŁECZNIKA.

(B) Rzadki jubileusz 50-lecia pracy zawodowej a 40-lecia samodzielnego fabrykanta obchodził wielce zasłużony społecznik p. E. Zajączek, właściciel fabryki sukna i burmistrz m. Kęt, który obowiązki burmistrza pełni już 15 lat zupełnie bezinteresownie. Na cześć zasłużonego jubilata Kawalera orderu „Polonia Restituta" i Krzyża Zasługi liczne rzesze jego pracowników oraz ludność miasta obchodziły ten dzień bardzo uroczyście. Po Mszy św., którą celebrował ks. kanonik dr Włodek odbyła się w sali „Białego Orła" akademia. Dodać jeszcze należy, że dzięki staraniom jubilata praca społeczna wśród jego pracowników fabrycznych oraz obywateli miasta Kęt stoi na bardzo wysokim poziomie. Najlepszym dowodem przywiązania ludności do swego burmistrza jest wynik ostatnich wyborów komunalnych, w których O. Z. N., na czele którego stoi p. Zajączek. Lista OZN. zyskała na liczbę 16 radnych aż 12 mandatów.

OPŁATEK ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ.

(B) W sobotę 28 bm. zarząd Zw. b. Ochotników Armii Polskiej urządza opłatek w sali Domu Katolickiego w Białej. Początek o godz. 19.

Zaolzie

DZIECI ZAOLZIAŃSKIE W OŚRODKU HARCERSKIM.

(Za) W ośrodku kształcenia starszyzny harcerskiej Górki Wielkie na Śląsku przebywa obecnie na kolonii zuchowej 48 dzieci z Pietwałdu w powiecie Frysztackim na Zaolziu. Dzieci zaolziańskie zabawią w Górkach W. przez 6 tygodni.

WŁAMANIE WE FRYSZTACIE

(Za) Dnia 24 bm. podczas nieobecności domowników, nieznany sprawca za pomocą podrobionych kluczy włamał się do mieszkania Józefa Hana we Frysztacie, skąd skradł 750 zł gotówki, 2 000 kcz., zegarek złoty marki „Nowak" z monogramem J. H., złoty łańcuszek, szpilki do krawatu — jedna złota, druga srebrna, oraz złoty łańcuszek damski, łącznej wartości około 1200 zł.

Zagłębie Dąbrowskie

KIEDY BĘDZIE NOWA KSIĄŻKA TELEFONICZNA.

(x) Od naszych czytelników niejednokrotnie otrzymaliśmy zapytania, czy nie wiemy kiedy zostanie wydana nowa książka telefoniczna na rok 1939. Termin składania podań o umieszczenie w spisie upłynął podobno w lipcu czy też sierpniu, czasu zatem było dość, aby nowy spis wydrukować. Brak nowej książki łączy się z szeregiem trudności i kłopotów a bardzo często i kosztów, gdyż wiele numerów zostało pozmienianych i przez to otrzymuje się fałszywe połączenia, a to przecież kosztuje. Oprócz tego stale ponoć jest przeciążona informacja telefoniczna. Sądzimy, że zabierze głos w tej sprawie Rejonowy Urząd Telefoniczny.

Redaktorzy działów:

„Życie Gospodarcze" — Jan Brzeski.
„Z Hut i Kopalń" — Józef Kenik
„Sport i wychowanie fizyczne — Stefan Kislelński
Dział depeszowy — Wilhelm Bolesław Cholewa
Dział kroniki policyjno-sądowej i lokalne, miasta Katowic — Wilhelm Mikołajec
Dział informacyjny kronika prowincjonalna — Ernest Reiss.
Za ogłoszenia — Stanisław Reimaniak Katowice

Z wydawnictw

NOWOŚCI PAŃSTW. WYDAWNICTWA KSIĄŻEK SZKOLNYCH.

XX lat Rzeczypospolitej Polskiej 1918 — 1938. Materiały zebrał Stefan Papee. Str. 236. Cena zł 4.—. K. Maleczyński, T. Mańkowski, F. Pohorecki i M. Typrowicz: Lwów i Ziemia Czerwieńska. Str. 326, 163 ilustr. i 2 mapki. Cena zł 10. Jarosław Iwaszkiewicz: Fryderyk Szopen. Str. 96, 23 ilustr. Cena zł 2.20. Helena Radlińska: Książka wśród ludzi. Wydanie trzecie. Str. 307 + 2 nl. Cena zł 4. Juliusz Kleiner: Słowacki. Str. 314, 16 ilustr. Cena zł 6. Egmont Colerus: Od tabliczki do różniczki. Matematyka dla wszystkich. Przekład Antoniego Nyklińskiego z przedmową prof. dr S. Banacha. Str. 11 + 359. 74 ilustracje. Cena zł 9.50. Michał Rusinek: Polska zaczyna się od Gdyni. Str. 88. 36 ilustr. Cena zł 2.50. Jalu Kurek: „Zamurowana rzeka". Str. 158, 30 ilustr. Cena zł 3.—. Zofia Kossak: „Na Śląsku". Str. 136 — 30 ilustr. Cena zł 3. Józef Piłsudski: „22 stycznia 1863" Str. 96. 4 ilustr. i 2 mapki. Cena zł 3,50.

—ooo—

Odpowiedzi redakcji

WP. W. Z. z *Katowic*: Bardzo dziękujemy za uwagi i prosimy o zapowiedziany materiał.

J. S. Zakład Ubezpieczeń. — Na podane nam numery obligacji pożyczk. inwestycyjnej nie padła jeszcze wygrana.

M. K. Piotrowice. — 1. Radzimy zwrócić się do miejscowego ks. proboszcza, który może się zaznajomić ze sprawą na miejscu i udzielić potem dalszej rady oraz wskazówki. Sprawa jest trudna do rozstrzygnięcia, gdyż nam katolikom trzeba dotrzymać ślubu wierności. — 2. Tysiąc marek niemieckich z 1890 r. równają się 1.230 złotych podług 100 procentowego przerachowania w myśl rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej.

A. K. Mikołów. — Na podane nam numery obligacji pożyczki inwestycyjnej i dolarowej nie padła jeszcze wygrana. Numery obligacji pożyczki konsolidacyjnej nie zostały jeszcze wylosowane. Obligacje pożyczki budowlanej już nie istnieją, a losowań obligacji wewnętrznej pożyczki państwowej nie ma.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

II. Km. 89/39.

Komornik Sądu Grodzkiego w Cieszynie rew. II. Marian Osełkowski, mający kancelarię w Cieszynie, ul. Chrobrego 2, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 lutego 1939 r. o godz. 9-tej w Cieszynie, ul. Legionów nr 20 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości a to:

szafy podwójnej z lustrem, tapczanu, stojaku na kwiaty, biurko meblowe, fotel do biurka skórą obite, krzesło skórą obite, radio z głośnikiem 3-lamp., żyrandol elektr. z 3 wyp., kompl. ubranie bonatne, kompl. ubranie stare, kompl. ubranie jasne siwe, ubranie ciemno popielate, komp. ubranie ciemno-zielone, kompl. ubranie ciemno-szare paskowane, kompl. ubranie jasno siwe w ciemne wąskie paski, zarzutka lekka jasno siwa, garnitur salonowy, zegar stojący, fotel skórzany, kredens duży ciemny z lustrem, kredens mały ciemny, szafa biblioteczna oszklona 3-działowa, 17 tomów Brockhaus Konwers. Lexikon, Jüdisches Lexikon 5 tomów, 7 tomów Sittengeschichte Verlag f. Kulturforschung, stół rozsuwany, 6 krzeseł krytych skórą, dywan maszynowy 2,5 x 3 m, dwa dywany 2 x 1 m, patefon stolikowy z płytami, żyrandol elektr. 5 wyp., kilim - serweta, 2 szafy na ubrania, 2 nocne szafki, umywalnia z lustrem, otomana, stół i dwa zwykłe krzesła, stół okrągły, krzesło skórą kryte,

oszacowanych na łączną sumę zł 2.551,—.

II. Km. 86/39

zaś dnia 13 lutego 1939 r. o godz. 12-tej w Leszney Górnej 27 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości a to:

umeblowania mieszkaniowego, 2 jałówek, 100 q siana i 100 q słomy owsianej,

oszacowanych na łączną sumę zł 1.180,—.

II. Km. 1675/38

zaś dnia 3 lutego 1939 r. o godz. 9-tej w Cieszynie, Śrutarska 18 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości a to:

maszyny do pisania „Torpedo" ze stolikiem, szafy amerykańskiej z 5 przedziałami, biurko amerykańskie z nasadką, biurko amerykańskie, kasy ogniotrwałej i szafy amerykańskiej małej,

oszacowanych na łączną sumę zł 1.810,—.

II. Km. 1718/38

zaś dnia 30 stycznia 1939 r. o godz. 12-tej w Cisownicy Wielkiej — Tartak odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości a to:

brusów świerkowych, sosnowych, jodłowych, różnego rodzaju desek, drzewa opałowego, trak szybko idący żelazny z kompletem pił, 2 wózki drewniane z kółkami żelaznymi, 2 wózki żelazne, transmisja z kołami żelaznymi, lokomobila 7 atm. mt. 400033 firmy Schutleworth z r. 1908,

oszacowanych na łączną sumę zł 13.913,50.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscach i czasie wyżej oznaczonych. (3394)

Cieszyn, dnia 25 stycznia 1939 r.

OSEŁKOWSKI, Komornik.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do wiadomości, że 1. górnik Gałczyk Wilhelm, rozwiedziony, zamieszkały w Piotrowicach, Kościuszki 1, syn Józefa i Cecylii z domu Bujara, zamieszkałej w Rudzie, 2. niezamężna Zwierzycka Janina, krawcowa, zamieszkała w Piotrowicach, Kościuszki 1, córka Władysława i Antoniny z domu Cybertowiczówna, zamieszkałych w Śremie, — chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Piotrowicach i w dzienniku „Polska Zachodnia".

Ewentualne przeszkody do zawarcia niniejszego związku małżeńskiego należy bezzwłocznie donieść podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego.

Piotrowice, dnia 26 stycznia 1939 r.

URZĘDNIK STANU CYWILNEGO
w z. (—) *Anioł*. (207)

I. Km. 9/39, 726/37, 1398/36, 2016/38.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w drodze publicznej licytacji sprzedam następujące przedmioty w Katowicach:

1) przy ul. Kościuszki nr 10 dnia 31 stycznia 1939 r. o godzinie 11-tej:

2 szafy (regały) z półkami, oraz 75 różnych kapeluszy (filcowych, przejściowych i słomkowych),

oszacowane na sumę 550.— zł.

2) przy ulicy Dąbrowskiego nr 9 dnia 3 lutego 1939 r. o godz. 10.15:

kompletny pokój jadalny, oraz męski, i inne przedmioty,

oszacowane na sumę 1067,— zł.

3) przy ulicy Kościuszki nr 49 dnia 3 lutego 1939 r. o godzinie 11.30:

regał oszklony, 2 szafy oszklone i 14 odbiorników radiowych,

oszacowane na sumę 3620,— zł.

4) przy ulicy Dworcowej nr 7-9 dnia 3 lutego 1939 r. o godzinie 12.30:

biurko podwójne, maszynę do liczenia Brunsviga, oraz aparat do powielania Gestettnera,

oszacowane na sumę 700,— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach rewiru I. (3113)

VII. Km. 7283/38.

Obwieszczenie o licytacji.

Ogłaszam, że w poniedziałek dnia 30 stycznia 1939 r. o godz. 10 sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. 3-go Maja nr 16 następujące ruchomości:

bufet w pokoju jadalnym, pomocnik do bufetu, witryna, zegar w dębowej szafie, stół dębowy, 10 krzeseł dębowych, 2 fotele, 1 dywan wielkości 5 x 4 m ręcznej roboty,

oszacowane na łączną sumę zł 2560,—.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży przed rozpoczęciem licytacji.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach rewiru VII. (3412)

SPROSTOWANIE.

W numerze 355 „Polski Zachodniej" z dnia 27 grudnia 1938 r. w ogłoszeniu Komornika Imieli z Tarnowskich Gór w licytacji nieruchomości Km. 1424/35 zaszła pomyłka następująca: zamiast „do dłużników Berty Mokry i mał (małoletnich) Wilhelm, Antoni, Franciszek Mokry, drukowano „Berty Mokry i małż. Wilhelm Antoni Franciszek, co niniejszem prostujemy.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ.

V. Km. 2137/38 (3286/37).

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie rewiru V. Paweł Lech, mający kancelarię w Chorzowie, ul. Dąbrowskiego nr 25, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 lutego 1939 r. o godz. 12.30 w Brzezinach Śl., ul. M. Piłsudskiego nr 32 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:

1 butli kwasu solnego, około 525 kg różnej farby, 157 sztuk puszek blaszanych, 17 naczyń szklanych, 11 gąbków, 6 szczotek do rąk, 1 gruszki gumowej, 1 odciągacza do mleka, 1 roweru męskiego, 4 regałów składowych, 1 stołu składowego, 135 sztuk różnych kosmetyków, 1 puszki curkru odżywczego, 1 puszki Jamalt, 3 puszek „Homozan", 1 puszki „Logi", 2 proszków do krów, 4 flaszek emulsji, 4 fl. Hematogen, 6 paczek herbaty i 13 puszek lakierów,

oszacowanych na łączną sumę zł 1228,30.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu o czasie wyżej oznaczonym.

Chorzów, dnia 13 stycznia 1939 r.

(3414) LECH, Komornik.

III Ogłoszenie.

Zarząd Spółki Akcyjnej Przemysłu Elektrycznego „Czechowice" w Czechowicach

pozwala sobie niniejszym uprzejmie zwrócić uwagę na ogłoszenie w „Polsce Zachodniej" z dnia 14 stycznia 1939 r. nr 14 XIV.

O PODWYŻSZENIU KAPITAŁU AKCYJNEGO

z kwoty Zł 280 000 na Zł 1 000 000 t. j. o Zł 720 000.—, przez wydanie 7 200 sztuk nowych akcyj a 100.— wartości nominalnej.

Termin subskrypcji, w myśl uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zebrania z dnia 16 grudnia 1938, biegnie 6 tygodni od 1-szego ogłoszenia w „Polsce Zachodniej" tj. do dnia 25 lutego 1939 r., na co specjalnie zwracamy zainteresowanym uwagę. (211)

Spółka Akcyjna Przemysłu Elektrycznego „CZECHOWICE" w Czechowicach.

Km. 4765/38.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w środę dnia 1 lutego 1939 r. o godz. 9.30 sprzedam publicznie w Rudzie Śl. przy ul. 3-go Maja nr 17 następujące ruchomości:

rękawiczki męskie, garnitury wełniane dziecięce, pończochy długie męskie, garnitury wełniane zimowe dla dzieci, 1 kramnica, koszule wierzchnie, krawaty, kołnierzyki białe, krawaty, szaliki jedwabne, ręczniki froterowe, koszule nocne — męskie, piżamy męskie, pullowery męskie wełniane, spodenki trykotowe wełniane dziecięce, koszule męskie wełniane, kalesony wełniane męskie, majtki damskie trykotowe zimowe, bluzki damskie jedwabne, swetry damskie wełniane,

oszacowane na łączną sumę zł 1048,—.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

(3320) ZGÓRECKI, Komornik.

Firanki nowoczesne dekoracje okien MENCZEL, Katowice, pl. M. Piłsudskiego 2

Magistrat:
L. dz. VI 162.
MAGISTRAT MIASTA TARNOWSKICH GÓR
rozpisuje

przetarg publiczny

na dostawę:

200 ton kostki szareglezowej rzędowej 16/16/16—30 cm. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 lutego 1939 r. o godz. 11-ej przed południem.

Podkładki przetargowe otrzymuje się w kancelarii Oddziału VI Ratusza, II piętro w godzinach urzędowych za zwrotem kosztów własnych ich sporządzenia. (3411)

BURMISTRZ:
(—) Antes.

Kino Słońce, Katowice"

DZIŚ PREMIERA
wielkiego, wzruszającego filmu produkcji polskiej p. t.:

SERCE MATKI

W rolach głównych:
St. Angel - Engelówna, Lidia Wysocka, Ina Benita, J. Domańska, Cybulski, Wilamowski.

Film ten, to nieprzeciętne arcydzieło, ze względu na niezwykłą treść, grę aktorską i znakomitą realizację.

Od godz. 4 do 5 ceny znacznie zniżone.

MAGISTRAT MIASTA KATOWIC — URZĄD BUDOWNICTWA NAZIEMN.
ogłasza

przetarg publiczny

na wykonanie instalacji na- i odwodnienia dla budowy 2 bloków mieszkalnych w Katowicach - Bogucicach przy ul. Klonowej.

Bliższe szczegóły: patrz skrzynka na przetargi w domu biurowym przy ulicy Młyńskiej 4.

KUPNA

Potrzebuję zaraz **kraty do okien** i kraty nożyce. Spedytor Szczęsny, Chorzów - Miasto, tel. 410-67.

Windę budowlaną i wózki do betonu (japonki) kupimy zaraz. Zgłoszenia do P. Z. pod 8163.

Krawcowa siła pierwszorzędna, krój nowoczesny, poleca się pp. Paniom Oferty sub „Krawcowa J 5" do P. Z.

WOLNE POSADY

Mistrza murarskiego do dużych robót żelbetowych potrzebujemy zaraz. Of. z podaniem praktyki składać do P. Z. pod 17

Uczeń do laboratorium techn. - dentystycznego z szkołą handlową poszukiwany do Mikołowa. Zgłosz. do P. Z. pod 3175.

SPRZEDAŻE

Nowowybudowana **willa** komfortowo urządzona z grodem 2 000 m² w centr. Mikołowa do sprzedania lub wynajęcia. Informacji udziela z grzeczności dyr. Ligoń w Mikołowie Komunalna Kasa Oszczędności, tel. 21-357.

NAUKA i WYCHOWANIE

WPISY na kursy stenografii, maszynopisania, księgowości uproszczonej, korespondencji handlowej w językach obcych — przyjmuje codziennie twierdzonych przez kierownictwo zatwierdzonych przez Władze Szkolne Kursów „Praktyka Biurowa", Katowice, Młyńska 22. (3308)

MIESZKANIA

Mieszkania **2-4 pokojowego** w Katowicach lub okolicy od zaraz poszukuję. Zgłosz. do P. Z. pod 3173.

2 pokoje z kuchnią czynsz 65 zł zaraz do wynajęcia. „Argus" Katowice, ul. Sienkiewicza 3, II ptr.

Pokój próżny od gospodarza zaraz do wynajęcia, czynsz 20 zł. „Argus" Katowice, ul. Sienkiewicza nr 3, II ptr.

RÓŻNE

Detektyw Machynia Katowice, Dąbrowskiego 3.28. Wywiady, obserwacje, dochodzenia telef 32835. (3239)

PENSJONAT „ŚLAZACZKA" R. Mączyńskiej WISŁA Telefon nr 66. przyst Dziechcinka Obok szkolnych terenów narciarskich. Otwarty przez cały rok Ceny przystępne.

Popierał przemysł krajowy!